

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

## Szczęk oręza nad granicami Afryki

### Echa antywojennego przemówienia Papieża

CITTA DEL VATICANO. (Pat). „Observatore Romano“, zwracając uwagę, że prasa włoska w sposób niecisły i nie kompletny streściła przemówienie Papieża, wygłoszone do uczestniczek kongresu katolickich sióstr miłosierdzia, stwierdza, że, zdaniem Ojca świętego, potrzeba ekspansji nie jest sama przez się prawem, lecz faktem, z którym należy się liczyć, ale który nie jest identyczny z prawem. Natomiast obrona jest prawem, ale wykonanie tego prawa nie będzie wolne od winy i nie będzie słuszne, jeżeli li nie będą przestrzegane pewne granice umiarkowania. Jest rzeczą oczywistą, że potrzeba ekspansji nie może sama przez się usprawiedliwiać wysiłków, zmierzających do uzyskania tego, co uznane zostało za konieczne, nawet kosztem ewentualnych praw cudzych. Nato miast obrona sama przez się może być usprawiedliwiona i być identyczna z prawem pod warunkiem jednak, że nie przekroczy ona granic obrony.

### Co spowodowało krwawe zajęcie Issasów z Assamarami

ADDIS-ABEBA, (PAT). — Walka, która rozegrała się na pograniczu Somali francuskiego z Abisynją jest jednym z epizodów waśni Issasów z Assamarami. Od czasu incydentu pod Dikkil gubernator Somali francuskiego zabronił Issasom z Somali udawania się do Abisynji bez pozwolenia. Tużyły jednak przekraczali granicę pod pozorem poszukiwania wody. Do końca studni i źródeł niejednokrotnie wywiązuja się starcia pomiędzy tradycyjnymi nieprzyjaciółmi. Trudno jest zazwyczaj ustalić, kto ponosi odpowiedzialność za takie starcia. Jak sądzą ostatnie zajęcia nie pociągają za sobą żadnych konsekwencji politycznych.

### Mussolini lustruje granicę austriacką

RZYM. (Pat). W dniu 29 b. m. Mussolini udał się z Balzano do Brenneru, w tany entuzjastycznie przez wojsko i ludność. Nad granicą żołnierze i faszysty rozpalili ogniska, wsie i miasteczka, przez które przejeżdżał szef rządu w towarzystwie generalicji i sekretarza partii, udekorowano flagami oraz portretami króla i Mussoliniego. W Bressanone powitały Mussoliniego władze duchowne wśród których obecny był m. in. biskup Triestu.

Po przybyciu nad granicę Mussolini zatrzymał się przy marmurowym włoskim orle granicznym i długo spoglądał na stronę austriacką, poczem polecił zbliżyć się austriackim strażnikom, z którymi chwilę rozmawiał.

Uroczystość pobytu Mussoliniego nad granicą Brenneru zakończyła się podnieśnięciem sztandaru włoskiego przy dźwiękach trąb wojskowych, których echo długo rozbrzmiewało w dolinach Alpejskich.

### Pogłoski o aresztowaniu marsz. Czang-Kaj-Szek

TOKIO. (Pat.) Według niepotwierdzonych pogłosek, które agencja Havasa podaje za źródłem, wczoraj wieczorem został rzekomo aresztowany w Czang-Tau w prowincji Se-Czuan marszałek Czang-Kaj-Szek. Po otrzymaniu tej pogłoski w ministerstwie wojny zgromadzili się wszyscy specjaliści od spraw chińskich.

### Ważne dementi rządu egipskiego

KAIR, (Pat). Prezes rady ministrów zaprzeczył pogłoskom, o rzekomem zawarciu sojuszu wojskowego pomiędzy Anglią a Egiptem. Szef rządu zaprzeczył

również pogłosce, jakoby w Egipcie zamierzano ogłosić stan wojenny w razie wybuchu wojny włosko-abisyńskiej.

### Prawda o mobilizacji w Abisynji

ADDIS-ABEBA. (Pat). Wiadomości o ogłoszonej tu jakoby mobilizacji są nie prawdziwe. Istotny stan rzeczy jest następujący:

Oddawna cała ludność przygotowuje się do wojny. Wербunku dokonano tylko wśród znakomitszych rodów i tylko żołnierze zaliczeni do armii cesarskiej

wciągani są na listy ewidencyjne. Planu mobilizacyjnego w znaczeniu europejskim Abisynja dotychczas nie ma. Ostatnio zarządzono kolejną zbiórkę do paru głównych obozów wszystkich tych którzy od czasu poprzedniej zbiórki (ze 2 miesiące temu) stawili się z bronią w rękę.

### Podjęte manewry włoskich łodzi podwodnych

PARYŻ. (Pat). Specjalny korespondent „Matina“, który był obecny na manewrach włoskich donosi:

Wczoraj wieczorem 60 łodzi podwodnych włoskich otrzymało rzekomo rozkaz przygotowania się do manewrów morskich, na które mają wyruszyć z portu Augusta (Sycylja prowincja Syraku-

zy). Manewry odbędą się więc w pobliżu Malty. Zdaje się, że nastąpiła również poważna koncentracja sił lotniczych przy brzegach Sycylii. Dziennik tłumaczy te zarządzenia jako odpowiedź Rzymu na wysłanie okrętów wojennych brytyjskich na morze Czerwone.

### Negus rezygnuje z ochotników europejskich

LONDYN, (PAT). — Poselstwo abisyńskie w Londynie ogłosiło oświadczenie, w którym stwierdza, że chociaż ocenia należyście liczne zgłoszenia Europejczyków do armii abisyńskiej, jednakże władze abisyńskie nie mogą uwzględ-

nić tych zgłoszeń powodu braku znajomości języka abisyńskiego u zgłaszających się. W ostatnich czasach do poselstwa wpłynęło zgorą 2.500 zgłoszeń.

### Anglja intensywnie zwiększa flotę powietrzną na Malcie

LONDYN, (PAT). — „Daily Telegraph“ donosi: Okręt „Bellerophon“ w Portsmouth ładuje pospiesznie działa i sprzęt dla wzmocnienia obrony przeciwlotniczej na Malcie. Broni i sprzęt ładuje piechota morska i artylerzyści. Urlopy

wojskowych na lotniskach Gosport i Lee zostały odwołane. Lotniskowce „Furious“ i „Courageous“ poza zwykłym ładunkiem 133 względnie 48 samolotów zostały załadowane dodatkowymi samolotami.

### Stały wzrost sił włoskich w Afryce Wschodniej

NEAPOL, (PAT). — Na parowcu „Colombo“ odplynęło do Afryki Wschodniej wczoraj 2400 „czarnych koszul“. Na 5 innych statkach wysłano do Afryki parę tysięcy mulów.

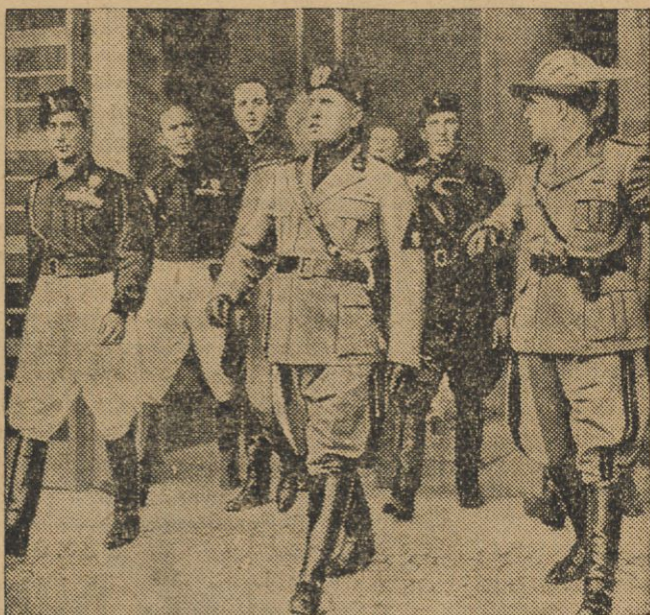
LONDYN, (PAT). — Z Aleksandrii donoszą, iż w ciągu ostatnich 48 godz. przez kanał Sueski przepłynęło przeszło 10.000 żołnierzy włoskich.

### Hindusi liczą na interes z dwu stron

BOMBAJ, (PAT). — W Bombaju powstały dwie spółki założone przez finansistów hinduskich: jedna dla handlu z Abisynją, druga dla

handlu z Włochami. Podobno ze spółką handlującą z Abisynją współpracują Japończycy.

### Mussolini obejmuje dowództwo nad manewrami



Mussolini podczas ostatnich manewrów w północnych Włoszech. Na lewo od wodza — sekretarz generalny partii faszystowskiej Starace.

### Min. WR. i OP. Jędrzejewicz złożył ziemię spod Warny na Sowińcu

KRAKÓW, (PAT). — Pan Min. W. R. i O. P. Wacław Jędrzejewicz przybył do Krakowa dla złożenia do masywu kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego ziemi po branej z pola bitwy pod Warną, wręczonej p. min. w czasie jego ostatniego pobytu w Bułgarii.

W uroczystym złożeniu ziemi spod Warny, dokonanej dzisiaj w godzinach popołudniowych na Sowińcu przez p. ministra, wzięli udział: minister pełnomocny Bułgarii w Warszawie p. Kiroff, wojewoda Wł. Raczkiewicz, attache poselstwa bułgarskiego płk. sztabu generalnego Grozenoff, kurator okręgu szkolnego krakowskiego p. Godecki.

Z Sowińca pan minister wraz z pos. Kiroffem, wojewodą Raczkiewiczem i towarzyszącymi im osobami udali się na Wawel, gdzie w trumny Marszałka Piłsudskiego złożyli hołd jego pamięci.

### Odwołanie audjencji gen. Fabrycego u króla szwedzkiego

STOKHOLM, (PAT). Minister spraw zagranicznych Sandler podejmował dziś śniadaniem gen. Fabrycego. Audjencja gen. Fabrycego u króla spowodowała żałoby po zgonie królowej Astridy została odwołana.

### Udana próba samolotu poruszonym siłą mięśni

BERLIN, (PAT). Z Frankfurtu n. Menem donoszą: na lotnisku tutejszem w dn. 29 bm. o godz. 18.10 udał się pierwszy lot na samolocie poruszonym siłą mięśni ludzkich. Mianowicie pilot Duen ubel na samolocie konstrukcji inżynierów Haesselem i Haesselera i Willingera poruszonym siłą mięśni ludzkich przeleciał przy pierwszej próbie 195 m., a przy ponownej próbie 235 m. na tej samej wysokości.

### Rozruchy w Litwie

#### Kiejdany i Rosienie objęte rozruchami

BERLIN, (PAT). Według informacji liwskijskiej agencji telegraficznej rozruchy włościańskie ogarnęły okolice Kiejdan i Rosien.

#### Ofiary rozruchów

BERLIN, (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna: Według ostatnich informacji, ofiarą ostatnich rozruchów na Litwie padło 5 osób zabitych, w tem jeden policjant. 12-tu policjantów odniosło rany, 100 osób aresztowano w tej liczbie sekretarza generalnego partii ludowo-socjalistycznej.

### Min. Goebels wygłosił mowę ku czci ofiar katastrofy w tunelu

BERLIN, (PAT). Na miejscu katastrofy w tunelu kolei podziemnej przy ul. Goeringa wydobyto ubiegłej nocy 3 dalsze ofiary. W ten sposób wydobyto w sumie 19 zasypanych, z których 17 straciło życie. Dziś odbywają się uroczystości żałobne ku czci ofiar katastrofy. Na gmachach państwowych i prywatnych powiewają sztandary żałobne 17 trumien wystawiono w Lustgartenie. Mowę ku czci ofiar wygłosił min. Goebels, podkreślając, że cały naród niemiecki bierze udział w żałobie, współczując głęboko z rodzinami zabitych. Następnie przemawiał przywódca frontu pracy dr. Ley.

# Belgja okryta kirem żałoby

## Szczegóły katastrofy pod Lucerną Dalsze kondolencje

LUCERNA, (Pat). Głównym świadkiem katastrofy królewskiej pary belgijkiej jest urzędnik policji, który czuwając nad bezpieczeństwem monarchy jechał w pewnej odległości, samochodem za autem królewskim. Potwierdza on, że samochód króla uderzył zlekka o niski mur, ogradzający szosę w chwili gdy król przechylny zlekka w stronę królowej patrzył na mapę, którą mu ona pokazywała. Król natychmiast usiłował

wyprostować bieg wozu, lecz auto znajdując się na błotnistej części drogi na brzegu jeziora poślizgnęło się i zjechało w stronę jeziora około 10 mtr. Ciężarem swoim wóz uderzył o gruszę. Królowa uderzyła głową o drzewo, a siłą uderzenia została wyrzucona z auta. Wóz w dalszym ciągu toczył się w stronę jeziora. Król został siłą uderzenia wyrzucony dalej niż królowa.

LUCERNA, (Pat). Wczoraj wieczorem na kongresie sjonistycznym przewodniczący zgromadzenia wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci królowej Astrid. Uczestnicy kongresu, którzy wysłuchali tego przemówienia stojąc wysłali następnie do rządu belgijskiego depeszę z kondolencjami.

W dalszym ciągu obrad kongres zajmował się sprawą kultury hebrajskiej w Palestynie i całym świecie żydowskim.

BRUKSELA, (PAT). — Naczelny komitet belgijskiej partii socjalistycznej wystosował do króla depeszę kondolencyjną. Jednocześnie na czelny komitet partii zawiadania o odroczeniu zamierzonej manifestacji przeciwko wojnie.

### Żałoba na dworach królewskich

SZTOKHOLM, (PAT). Na dworze szwedzkim spowodu zgonu królowej Astrid zarządzono czterotygodniową żałobę.

BUKARESZA, (PAT). — Spowodem tragicznej śmierci królowej belgijskiej na dworze rumuńskim będzie obowiązywała trzytygodniowa żałoba.

LONDYN, (PAT). — Na dworze angielskim zarządzono dwutygodniową żałobę po zgonie królowej Astrid.

RIODA JANEIRO, (Pat). Na znak żałoby po zgonie królowej Astrid obie izby brazylijskie zawiesiły posiedzenia.

### Odezwa wyborcza rabinów

WARSZAWA, (Pat). Związek rabinów Rzplitej ogłosił następującą odezwę:

Do braci w Izraelu w Polsce, Jak wam wiadomo, wyznaczono w Polsce na niedzielę 8 września b. r. wybory do sejmu, 15 września zaś do senatu, na podstawie nowej konstytucji i ordynacji wyborczej Rzeczypospolitej Polskiej.

Artykuł 1 p. 1 ustawy konstytucyjnej głosi, że Państwo polskie jest, wspólnym dobrem wszystkich obywateli. Art. 7 p. 2 ustawy konstytucyjnej stwierdza m. in., że przynależność do jakiegokolwiek wyznania nie może być powodem ograniczenia uprawnień obywatelskich.

My, Żydzi, od wielu pokoleń i stuleci wierni obywatele polscy, obowiązani jesteśmy uczynić użytek z naszych praw i wybierać do ciał ustawodawczych uczciwych i zdolnych ludzi. Jest naszym obowiązkiem czynić to zgodnie z nakazami naszej tory, aby spełnić słowa proroka: „i szukajcie pokoju miastu, do którego was przeprowadził, a módlcie się za nim do Pana, bo w jego pokoju będzie i wam pokój“ (Jeremiasz 29,7).

Dlatego też wzywamy wszystkich uprawniających do głosowania Żydów, aby we wspomnianych dniach wyzyskali swe prawa wyborcze, co z pomocą Boską przyczyni się do pomyślności ogółu Izraela w Polsce i dla całego Państwa. Tak niechaj stanie się wola Boża.

Związek rabinów Rzeczypospolitej Polskiej.

Zarząd:  
Prezes (—) rabin Mendel Alter  
Rabin Gminy Wyzn. Żyd w Pabjanicach

### Odjazd pociągu żałobnego z Lucerny

LUCERNA (Pat). O godzinie 20.15 wczoraj wieczorem do pociągu paryskiego go przyczepiono żałobny wagon ze zwłokami królowej Astrid oraz specjalny wagon w którym zajęli miejsca król Leopold III, premier van Zeeland, bar. Capelle. Król wyraził życzenie, aby odjazd pociągu odbył się bez żadnych uro-

czystości i bez udziału władz. Wieńce i kwiaty nadesłane przez władze szwajcarskie oraz miasto Lucernę złożono obok trumny ze zwłokami królowej.

Król ma wygląd wyczerpany, twarz jego jest obandażowana, ręka na temblaku.

### Zwłoki Królowej w drodze do Belgji

BAZYLEA, (Pat). Pociąg żałobny ze zwłokami królowej belgijskiej minął Bazyleę w nocy. Pomimo późnej godziny na stacji i wzdłuż toru

kolejowego zebrały się liczne rzesze ludności, które w ciszy i z odkrytymi głowami trwały w milczeniu do chwili odjazdu ekspesu.

ARLON, (Pat). Pociąg specjalny z trumną królowej belgijskiej przybył do Arlon o godz. 6 rano. Na stacji oczekiwały miejscowe władze i liczne grupy ludności. W mieście były dzwony. Wokół dworca zgromadziły się olbrzymie tu-

my ludności. Wagon żałobny znajduje się bezpośrednio za lokomotywą. Jest on zamknięty i nazewnątrz nie widać na nim żadnych ozdób żałobnych. Okna wagonu królewskiego były całkowicie zasłonięte.

### Przybycie żałobnego pociągu do Brukseli

BRUKSELA, (Pat). Specjalny pociąg królewski ze zwłokami królowej przybył do stolicy Belgji o godz. 8.40. Orszak żałobny niezwłocznie udał się z dworca do pałacu królewskiego.

jami czarnymi i srebrnymi. Przyjeździe pociągu oczekiwali członkowie, przewodniczący obu izb, burmistrz m. Brukseli i członkowie dworu królewskiego. W wagonie specjalnym, który król opuścił w niedalekiej odległości od stacji znajdowali się premier van Zeeland oraz czterech ministrów, którzy wyjechali na spotkanie pociągu do Arlon w Luxemburgu.

W chwili, gdy otwarto drzwi żałobnego wagonu zapanowała przejmująca cisza. Trumna ze zwłokami królowej bez żadnych ozdób była przykryta czarnym suknom, na którym leżało kilka dzikich 10ż.

### W stolicy Belgji

BRUKSELA, (Pat). W piątek rano przybył do Brukseli pociąg, wiozący zwłoki królowej Astrid. Król Leopold trzeci opuścił pociąg jeszcze przed przyjazdem do Brukseli i samochodem udał się do swego pałacu. Przed dworcem zgromadziły się niezliczone tłumy publiczności oraz oddziały wojska. Trumnę złożono na karawanie automobilowym, za którym jechało kilkanaście samochodów z dostojnikami państwowymi i członkami gabinetu. Kondukt żałobny,

poprzedzony szwadronem kawalerji jechał wolno przez ulice miasta. W pałacu czekał już nań król Leopold. Trumnę złożono w tej samej kaplicy, w której znajdowały się zwłoki króla Alberta. Wartę honorową przy trumnie pełnić będą członkowie domu królewskiego. Po grzeb odbędzie się we wtorek. W chwili obecnej nie wiadomo jeszcze czy publiczność będzie mogła defilować przed trumną królowej.

### Pogrzeb królowej Astrid we wtorek

BRUKSELA, (Pat). Uroczysty pogrzeb królowej Astrid według decyzji, powziętej dziś przez radę ministrów, odbędzie się we wtorek dnia 3 września. Królowa będzie pochowana w krypcie królewskiej w Lacken pod Brukselą. Trumna ze zwłokami królowej przewieziona będzie na tym samym wozie żałob-

nym, który służył jako karawan przy pogrzebie królowej Marji Henryki, małżonki Leopolda 2-go i samego króla Leopolda 2-go.

Premier van Zeeland jako osobisty przyjaciel króla wygłosił o godz. 20-ej przez radio belgijskie przemówienie, poświęcone pamięci królowej.

### Rozruchy strajkowe w Stanach Zjednoczonych



W mieście Salem, w stanie Massachussets, ofiarą rozruchów strajkujących padł syn wysokiego urzędnika sądowego, Frank Raymond, którego dopiero policja wybrała z rąk rozwścieczonego tłumu. Na zdjęciu: policjant podnosi pobitego Raymonda.

### Pech kolarzy polskich na piątym etapie biegu Warszawa — Berlin

SZCZECIN, (PAT). — Piąty etap wyścigu kolarskiego Warszawa — Berlin na trasie Piła — Szczecin długości 184 klm, przyniósł zwycięstwo drużynie niemieckiej. Ogólny czas czterech pierwszych niemieckich zawodników wynosi — 21:33.33,8 sek. Czas drużyny polskiej 21:51:14,8 sek. Różnica więc na korzyść Niemców na tym etapie wynosi 17:41 sek. Pierwszy na metę w Szczecinie przybył Wierz (5:23:23), drugi Kapiak, trzeci Wendel, czwarty — Hauswald, piąty Ruland. Drugi z Polaków Starzyński przybył 9-ty. Trzeci Polak Kołodziejczyk — 14-ty, czwarty z Polaków Konopczyński 16-ty. Na trasie wydarzył się wypadek. M. in. na 33 km. od Piły Ignaczak wpadł na Michalaka. Przednie koło roweru Ignaczaka i tylne Michalaka zostały strzaskane. Wobec tego, że Ignaczak potłukł się przy upadku dotkliwie i na pewien czas stracił przytomność Michalak zabrał mu dobre koło i pojechał dalej. Po odzyskaniu przytomności Ignaczak mimo osłabienia wsiadł na rower i dojechał wolno do mety. W odległości 63 km. od startu czołowa grupa składała się z 11 Niemców oraz 3 Polaków: Kapiaka, Starzyńskiego i Zielińskiego. W drugiej grupie, która miała czas

o 3 min. gorszy od pierwszej jechali: Kołodziejczyk, Napierała, Daleja i Konopczyński. Po 3 godzinach i 15 min. jazdy z czołówki odpadł Zieliński, który przebił gumę. Na 9 km. od Szczecina grupa zawodników złożona z Konopczyńskiego, Kołodziejczyka i Galeji została za trzymana przez zamknięty przejazd kolejowy, wskutek czego straciła kilka minut czasu. Na kilka kilometrów przed metą Ziemińskiemu pękły widełki. Zieliński, który jechał, jako trzeci w naszej drużynie stracił na naprawę przeszło pół godziny. W ten sposób wskutek wybitnego pechu i licznych wypadków drużyna nasza pozostała daleko w tyle za Niemcami. Drugiej miejscy na mecie wywalczył Kapiak wspianiał i zaciętym finiszem na asfaltowej ulicy.

Drużyna polska przegrała już ten etap właściwie po 20 min. jazdy, kiedy Napierała pozostał w tyle dla zdjęcia kompresu ze stopy, co wykorzystali Niemcy inicjując ucieczkę. Na mecie w Szczecinie powitał zawodników konsul polski p. Starek, który ofiarował nagrody dla pierwszego Polaka i Niemca. Takie same nagrody ofiarowało miasto Szczecin.

### Przedostatnia runda olimp. szachowej Drużyny St. Zjednocz. i Polski w walce o 1-e miejsce w turnieju

WARSZAWA, (PAT). — Dziś rano w 18, przedostatniej rundzie olimpijskiego turnieju szachowego, drużyna polska odniosła wspaniałe zwycięstwo nad druż. szwajcarską, bijąc ją 4:0. Drużyna polska wystąpiła do gry bez dr. Tar'a kowera. Na pierwszej szachownicy Paulin Frydman wygrał z Grobem, na drugiej Najdorf z dr. Michelem, na trzeciej Henryk Friedman z dr. Staehelinem i na czwartej Makarczyk z Gygli.

To wysokie zwycięstwo drużyny polskiej nie przyczyniło się jednak do poprawienia jej miejsca w tabeli turniejowej, gdy, krocząc na czele turnieju drużyna amerykańska pokonała Rumunję również w rekordowym stosunku 4:0. Inne spotkania nie zakończyły się.

W spotkaniu Estonji ze Szwecją świetny szachiści estoński Keres, jeden z najmłodszych uczestników olimpiady, pokonał mistrza Szwecji Stahlberga, który przez cały czas turnieju był niepokonany, a teraz ponosi już drugą koleję porażki. Drużyna litewska wystąpiła do gry z Włochami bez swego czołowego gracza Mikensa. To też spotkanie to ma narazie wynik dla Litwy bardzo niekorzystny. Do niespodzianek turniejowych zaliczyć również należy przegraną doskonałego mistrza finlandzkiego Booka w parji z Reillym (Irlandja).

Stan tabeli turniejowej przedstawia się obecnie następująco (w nawiasach ilość partji niedokończonych):

Stany Zjednoczone 51,5 pkt., Polska 50,5 pkt., Szwecja 48,5 (1) pkt., Węgry 47,5 (1) pkt., Czechosłowacja 45 (3) pkt., Jugosławia 42 (2) pkt., Austria 41,5 (2) pkt., Argentyna 39,5 (2) pkt., Lotwa 35,5 (4) pkt., Anglja 34,5 (2) pkt., Francja 34 (3) pkt., Estonia 33,5 (1) pkt., Finlandja 31,5 (1) pkt., Palestyna 30,5 (1) pkt., Litwa 30 (2) pkt., Danja 29,5 (1) pkt., Rumunja 26 (1) pkt., Włochy 23 (2) pkt., Szwajcaria 19 (1) pkt. oraz Irlandja 11 (1) pkt.

W turnieju pań o mistrzostwo świata dookończono kilka przerywanych partyj.

Mistrzostwo świata pań na rok 1935 zdołała już bez względu na wynik ostatniej rundy, która ma być rozegrana jutro rano, — dotychczasowa mistrzyni Vera Mencyk (Czechosłowacja). Z 8 granych partyj wygrała ona wszystkie.

WARSZAWA, (PAT). — Dzisiejszy wieczór poświęcony był na olimpiadzie szachowej do grywaniu partyj niedokończonych, które wszystkie musiały być zakończone przed jutrzejszą ostatnią rundą turnieju.

Przed jutrzejszą ostatnią rundą turnieju punktacja ogólna jest następująca: Stany Zjednoczone 51,5 pkt., Polska 50,5 pkt., Szwecja 49,5 pkt., Węgry 48 pkt., Czechosłowacja 46,5 pkt. i t. d.

Jutro o godz. 18 nastąpi rozdanie nagród zwycięzcom olimpiady i turnieju pań.

SZKOŁA Powszechna i PRZEDSZKOLE  
**F. KOMISAROWEJ i F. SZWARC**  
Wilno, Uniwersytecka 1 m. 5  
Zapisy dzieci na rok szkolny 1935/36 od 20 sierpnia codziennie od g. 10—2.  
Opłata szkolna zmniejszona.

# Nasze zadania wyborcze

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy poniższe trafne uwagi.

(Red.)

Przyspieszone powroty z wakacji ojców, a nawet matek rodzin, do Wilna, zwiastowały że nadchodzą czasy t. zw. walk wyborczych. Walki, u nas, dzięki niebu, nie krwawe. Poleje się jedynie farba drukarska, atrament, trochę jadu i żółci, trochę może... okowity... i niebawem ujrzymy mężów i niewiasty zaufania na stołkach poselskich.

Wszystko to już było kilkakrotnie i nie wzbudza teraz żadnego wzruszenia: ot, wybory, cóż takiego? Widzieliśmy, głosowaliśmy i co nam z tego przyszło? Właściwie jedyny Sejm jaki tu u nas wzbudził prawdziwe zainteresowanie, do którego szli, biegli ludzie z wyteżoną myślą i wzruszeniem, to był Sejm wileński w 1921 r. mający wypowiedzieć się co do losów Wileńszczyzny. O tem wiadano że coś się zależnie od głosów jakie wyda z siebie przełamie i zmieni w naszym życiu, coś będzie inaczej niż było wczoraj... niż było od wieków... Miecz głosów przeciął wtedy granicę pomiędzy Wilnem i Kownem, pomiędzy Wilnem i morzem, stolica Litwy weszła, prowadzo na przez ów Sejm, do Rzeczypospolitej Polskiej, a tam, stało się Państwo Litewskie inne, nowe...

Od tego czasu lojalnie, obojętnie spełniało Wilno swój obowiązek wyborczy. Uswiadamiło się, poddawało jak należy agitacji, potulnie wysłuchiwało głosów za i przeciw, było niepokojone wiadomościami o masonach, czyhających na wiarę, kościół i kapłanów albo krzepione nadzieją że właśnie ci a nie inni wybrani wytargują lepsze warunki bytu.

Niespodzianek Wilno nie robiło, spokojnie wykonywało zgóry określony program i senliwie dawało się prowadzić dalej na... wstążeczce pięknych frazesów, do których wiadomo, tutejsi nie bardzo są zdolni.

Obecnie wybory odbywać się mają jak wiadomo na innej zasadzie, nie listy, ale poszczególne osoby mamy wybierać. Przytem pożegnano się na szczęście z tą sadą wystawianą nazwisk partyjnych, nieznanych, w miejscowościach wyborczych. Głosujemy na znajomych ludzi, których zasługi, charakter, praca, są ogólnie dobrze znane.

Wybierać będziemy ludzi, nie manekinów partyjnych.

Jakichże tedy ludzi, wybierać powinniśmy? Jakich zalet umysłu i charakteru wymagać będziemy od przyszłych przedstawicieli naszych interesów (tutejszych)? Ponieważ kandydatami są tylko ludzie bezsprzecznie zrosli z Wilnem lub Wileńszczyzną, więc o naszych stosunkach są dobrze poinformowani, będą wiedzieli czego, i kogo, i jak bronić. Zagadnienia ekonomiczne i narodowościowe ziemi wileńskiej są o tyle skompli-

rowane i o tyle mało dotąd rozumiane w Warszawie, że trzeba nam pilnie baczyć, by wybrańcy mieli i dość odwagi i dość wymowy, by sprawy nasze przedstawić odpowiednio. To znaczy jak? To znaczy bez blagi. O, to jest jeden z najważniejszych punktów poleceń dla wyborców. Nie wybierać ludzi którzy efektownymi słowami pokrywają pustkę i obojętność dla spraw ogółu, dla których społeczeństwo, jego cierpienia, potrzeby i wrażliwość, są tylko trampoliną do skoków, w niedalekiej zresztą wyżyny. Wdzieliśmy takich posłów i mamy ich dość. Szukamy ludzi, chcemy mieć w Sejmie ludzi, którzy karierę poselską uważają za służbę interesom społeczeństwa, nie swoim osobistym. Efektarstwo w mowie i czynach kryje często nic i krótkotrwałe tylko skutki wywiera. Piękne obietnice dawane wyborcom nie zawsze się sprawdzają, rycerz walczący o interesy klasy, jaką reprezentuje, zapomnia nieraz czyje dłonie go wyniosły i szuka powodzenia osobistego, zaspakajając wyborców pięknymi frazesami... takich posłów nam nie trzeba, takich już nie powinniśmy ujrzeć w przyszłym Sejmie.

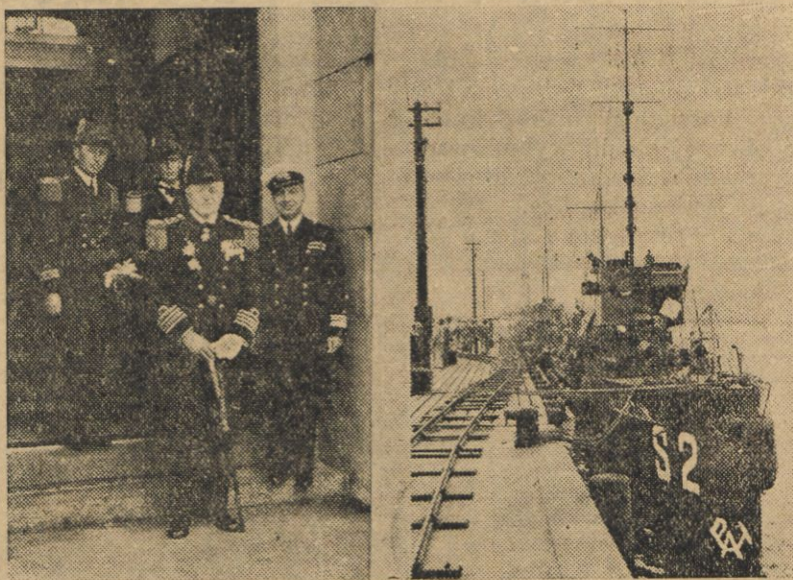
Musimy wybrać ludzi mających poczucie odpowiedzialności, mających za sobą przebytą drogę wykazującą ich dobroć obywatelską, rzetelne zasługi dla kraju i społeczeństwa. Tylko ten, kto z realnym багаżem ważkich czynów, znaczących etapy jego życia, wybiera się na stanowisko przedstawiciela interesów ludności tutejszej, tylko faktyczny obywatel tego kraju w ścisłym znaczeniu tego słowa, tylko taki może dawać gwarancję, że spełni swój obowiązek poselski,

że potrafi walczyć o nasze interesy i skoordynuje je z szerszymi interesami Państwa.

Czy to ma znaczyć że polecamy wybranie cudotwórców, mogących zmienić referatami lub przemówieniami nasze ciężkie warunki ekonomiczne, poprawić dołę niszczonej przez kryzys wsi i dworu, wzmocnić ruch handlowy, podnieść cenę na zboże i zmniejszyć bezrobocie? Oczywiście nikt nie jest tak naiwny, żeby spodziewać się od posłów cudów. Całokształt interesów kraju naszego jest tak rozległy, że nie rok, ani dwa, mogą te zagadnienia rozwiązać, lub ich spłoty rozgmatwać. Trudne to są i odpowiedzialne problemy, które przeżywamy w pocie czoła, wraz z innymi częściami Rzeczypospolitej. Prace Sejmu na nowych zasadach wyborczych oparte, będą miały za zadanie przeoranie obecnej rzeczywistości w kierunku jaknajrzetelniejszego rozwiązywania tych trudności. Posłowie pracując w komisjach, wygłaszając mowy obrazujące naszą tutaj dołę, muszą mieć poczucie pełnego zaufania społeczeństwa i świadomość, że to, co o Wileńszczyźnie mówić będą, wysłuchane zostanie z należyłą uwagą i uszanowaniem.

A uwagę i uszanowanie dla słów posła zdobyć mogą tylko tacy ludzie, którzy słowo znane jest z tego że nie służy nigdy bładze, ani blichotom fałszywego blasku, a przeciwnie było i jest na usługę szerszego ogółu. Wybierajmy więc posłów do których mamy osobistą ufność i którzy swą dotychczasową działalnością zaświadczyli, że nie dla siebie, ale dla kraju pracowali i walczyli. **Wyborca.**

## Wizyta marynarki wojennej duńskiej w Gdyni



Do Gdyni zawinęły wczoraj trzy kontrtorpedowce i kanonierka duńska pod komendą komandora Godfryda Hausena. Na zdjęciach (na prawo) dowódca grupy okrętów duńskich komandor Hausen opuszcza gmach dowództwa floty wojennej po złożeniu oficjalnej wizyty kontradmirałowi Unrugowi.

## DNI ABISYNIJI W LONDYNIE

(Od naszego korespondenta).

London, w sierpniu.

„Sytuacja, w jakiej się znajduje w danej chwili Wielka Brytania jest najpoważniejsza od roku 1914“ — oświadczył przedstawicielom prasy Ramsay Macdonald.

Rzeczywiście cała Anglja znalazła się w ubiegłym tygodniu w jakimś dziwnym napięciu. Sprawa Abisynji nie schodziła z porządku dziennego. Afryka stała się niezmiernie bliska Anglikowi... Zapomniano o wszystkim, mówiono tylko o Abisynji. Na każdym kroku wielkie plakaty różnych pism głosiły: Specjalne posiedzenie gabinetu. — Ministrowie przyrywają holidays (wakacje). — Przedstawiciele partyj politycznych w Foreign Office. — Sir Samuel Hoare konferuje z przedstawicielami dominjów i t. p.

Przed gmachem Foreign Office'u w White Hole gęsty tłum. Dziennikarze otaczali każdego wchodzącego i wychodzącego ministra i usiłowali czegoś kon-

kretnego się dowiedzieć. Aparaty fotograficzne pracowały „całą parą“. Dzienniki zamieszczały fotografie ministrów, przywódców partyjnych i wysokich komisarzy dominjów w różnych pozach. — Wszystko, co ktokolwiek ze sfer rządowych wypowiedział, komentowano w najróżnorodniejszy sposób.

Posiedzenie gabinetu ministrów trwało przez cały dzień. Na Downing Street zbierały się tłumy ludzi i ze spokojem godnym Anglika cierpliwie czekały na jakiegokolwiek wiadomości. Na posiedzeniu byli obecni wszyscy członkowie rządu w liczbie 22 — co się rzadko kiedy zdarza. Na porządku dziennym była tylko sprawa Abisynji, punkt pierwszy — sprawozdanie Edena z przebiegu konferencji paryskiej; 2) polityka rządu, aż do czasu zebrania się Rady Ligi Narodów; 3) sprawa ewentualnego zniesienia zakazu wywozu broni do Abisynji; 4) ustalenie polityki brytyjskiej w Genewie.

Już z treści samego porządku obrad można było wywnioskować, że Anglja będzie dalej dążyła do utrzymania prestige'u Ligi Narodów i stanowczo się wypowie w sprawie Abisynji dopiero, gdy wszelkie pertraktacje na forum międzynarodowym zawiodą.

Krażyły jednak pogłoski, że hałas i

pompa, z jaką to posiedzenie gabinetu zostało zwołane są w związku z pewnymi oświadczeniami, z jakimi Anglja chce wystąpić nazewnątr.

Nastąpiło jednak rozczarowanie — Anglja nie konkretnego nie powiedziała. Oświadczenia miały charakter czysto dyplomatyczny — Anglja pozostała drzwiami otwartymi dla wysiłków dyplomatycznych, aż do chwili zebrania Rady Ligi. Embargo na wywóz broni zostało utrzymane. Anglja nie powiedziała narazie Mussoliniemu stop!

Nie jeden się spyta — poco był potrzebny ten hałas? Dlaczego przerwano „biednym“ ministrom ferje i ściągano ich ze wszystkich stron świata do Londynu?

Gdy zechcemy czytać między wierszami łatwo zrozumiemy, jaki cel w tem wszystkim sfery rządowe miały.

Rząd angielski chciał pokazać Mussoliniemu, że sprawa Abisynji jest dla Anglii sprawą pierwszorzędnej wagi. Że od polityki w stosunku do Abisynji są uzależnione nie tylko sprawy kolonialne, ale i polityka wewnętrzna Anglii. Okres wyborów jest w Anglii za pasem. Partje polityczne, a w pierwszym rzędzie opozycyjne napewno wykorzystają moment abisyński dla swej agitacji przedwybor-

## Naczelnny dowódca armji abisyńskiej



Degdateh Habte Mikaele, jeden z wyższych oficerów abisyńskich, został mianowany przez Negusa naczelnym dowódcą armji abisyńskiej.

## Gimnazjum polskie w Rydze jednak pozostaje

W jednym z numerów „Kurjera Wileńskiego“ ukazał się w ub. tygodniu artykuł p. t. „Smutna wymowa cyfr“, w którym nasz korespondent z Dyneburga przy pomocy zupełnie konkretnych danych cyfrowych wykazał stałą, stopniową likwidację szkolnictwa polskiego w Lotwie.

Cyfrы te miały istotnie smutną wymowę. Zwłaszcza jeśli się brało pod uwagę potwierdzone przez lotewskiego ministra oświaty likwidację gimnazjum polskiego w Rydze.

Obecnie, jak donosi nam korespondent z Rygi, p. M. Miż-Miszyn, sprawa gimnazjum polskiego przybiera inny obrót.

— Ze źródeł miarodajnych — jak donosi nasz ryski korespondent — dowiadujemy się, że gimnazjum polskie w Rydze zostanie utrzymane, jako gimnazjum państwowe o zapomogach miejskich.

Wiedzieć tu musi niewątpliwie ucieszyć każdego Polaka, który w tem posunięciu władz lotewskich widzi zapowiedź zmiany kursu antypolskiego w Lotwie.

Co do szczegółów nasz ryski korespondent m. in. komunikuje, że „swe utrzymanie się, gimnazjum polskie w Rydze w dużym stopniu zawdzięcza obecnemu burmistrzowi Rygi, p. H. Celmińszowi, który poszedł w dużej mierze na rękę Ministerstwu Oświaty, udzielając gimnazjum lokalu i dając administrację tego lokalu, ażeby ułatwić Ministerstwu przynajmniej częściowe upaństwowienie gimnazjum, miasto bowiem ze względu na brak środków utrzymywać tej placówki oświatowej w dalszym ciągu nie było w stanie“

—oOo—

## Polityczny wyrok w Paryżu

PARYŻ, (Pat). Sąd apelacyjny wydał wczoraj wyrok w rozprawie przeciw przywódcy frontu chłopskiego Dorgeresowi, który został skazany przez sąd karny na 8 miesięcy więzienia i 1000 franków grzywny. Sąd apelacyjny zmniejszył wymiar kary do 6 miesięcy więzienia z zawieszaniem jego wykonania. Sekretarzowi Dorgeresa Lefebrowi, który skazany został na 6 miesięcy więzienia również zmniejszono karę do 2 miesięcy z zawieszaniem, inni członkowie frontu chłopskiego zostali uwolnieni.

O ile obecny rząd angielski nie wypowie się stanowczo przeciwko imperja listycznemu dążeniu zaborczym Włoch i nie zajmie jasnego stanowiska w Genewie — napewno przypadnie w najbliższych wyborach. Cała opinja ludności angielskiej jest wyraźnie wrogo nastawiona do Włoch.

Leader partji socjalistycznej Landsbury oświadczył przedstawicielom prasy, że labour party jest stanowczo przeciwna dążeniom zaborczym Italji i będzie popierała na forum Ligi te rządy, które będą głosowały za przedsięwzięciem reakcyj wobec Włoch.

Rząd angielski zorientował się, że ta „czarna“ sprawa może nie tylko zachwiać równowagę polityczną na terenie międzynarodowym, ale może być zarazem ciosem śmiertelnym dla obecnego rządu koalicji narodowej. Urządzono więc z tak wielką pompą to posiedzenie gabinetu, by później, gdy spór włosko-abisyński zostanie jakoś w ostatniej chwili załatwiony (czego się sfery rządowe jednak spodziewają) móc jeszcze z jednym atutem wystąpić wobec wyborców.

E. Sosnowicz.



# FATUM NAD BELGJĄ

Na marginesie

## Szczęśliwej podróży

W chwili, gdy organizacje społeczne jedna po drugiej ze szpalt pism przypominają o zbliżającym się dniu wykonania obowiązku obywatelskiego, o zdaniu egzaminu, z uświadomienia i docenienia powagi chwili, znaleźli się tacy, którzy chcą zrobić kawał wyborom i na ich czas wywieźć pokązną kupę wyborców tam, gdzie pieprz rośnie.

Nie o sejmowej opozycji tu mowa. Ta zrobiła swoje według starej, wypróbowanej recepty: z początku stanęła okoniem i groźnie zapowiedziała, że w wyborach udziału stanowczo nie weźmie; potem częściami zmiękła, różne grupy zaczęły się wylamywać z pod nieprzemysłanej i na gorąco upieczonej decyzji i lógika zaczęła brać górę.

Na wyрекę zagorzalszej opozycji przyszła — no, niech się kto domyśli?

Turystyka!

Oto „Orbis“ organizuje 7-go września wycieczkę do Wiednia, 7-go również do Jugosławii, od 1-go września na dłuższy czas do Warszawy, od 1-go do 9-go — na Targi Praskie, od 10-go września do 2-go października — do Paryża; Wagons-Lits Cook organizuje 8-go września wycieczkę do Palestyny, od 5-go do 12-go września — do Wiednia, od 7-go do 30-go do Jugosławii; Klub Społeczny w Krakowie — od 3-go do 12-go września wycieczki do Wiednia i Jugosławii. Jak dochodzą wieści, inne organizacje i organizacyjki lokalne również mają transportować domorosłych turystów zagranicę na czas wyborów.

Jaka szkoda, że instytucje te nie czytają gazet i nie wiedzą, że 8 września mają się odbyć wybory do Sejmu. Że podobno oddanie głosu, jak piszą o tem gazety, jest najkardynalniejszym obowiązkiem obywatelskim. Bo jeżeliby czytali gazety, napewno nie przeoczyli tej „drobnostki“ i wyperswadowali sobie, że taki tam Wiedeń, czy Paryż albo Targi Praskie przez parę tygodni się nie zmienia, a tu tymczasem, w Polsce, bardzo wątpliwe, czy będą urządzone dodatkowe wybory dla spóźnionych turystów.

Jeszcze jest trochę czasu. Jeszcze go wystarczy, aby zdecydowany już na wyjazd turysta, który się skusił na zagraniczne atrakcje, przeczytał parę gazet, zajrzał do kalendarza, pogadał z innymi turystami i doprowadził do porządku swoje sumienie obywatelskie... Niechby tam „Orbis“ i „Wagons-Lits Cook“ tym razem pojechały — pustymi wagonami — do Paryża, do Wiednia, do Jugosławii, na Targi...

Szczęśliwej podróży!

...wicz.

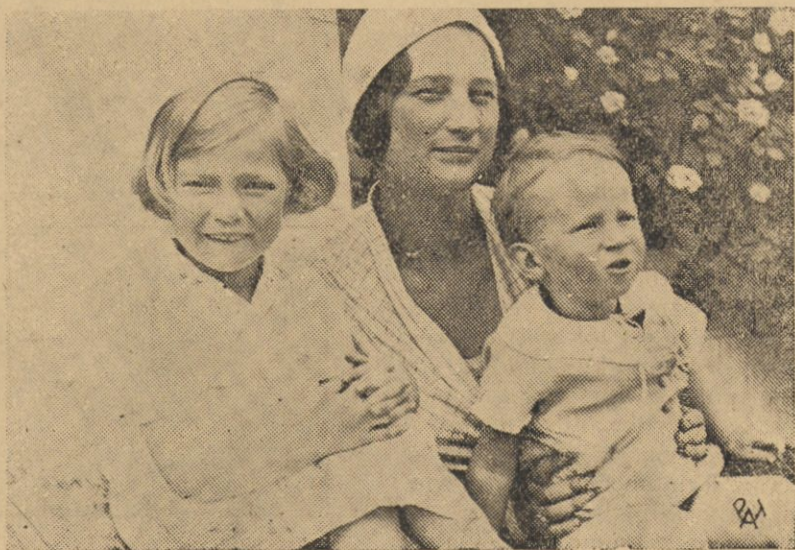
## Ruch naturalny ludności w krajach europejskich

Główny Urząd Statystyczny opracował dane, dotyczące ruchu naturalnego ludności w krajach europejskich.

Jak wynika z tego zestawienia w r. 1934 było najwięcej zawartych małżeństw w Niemczech 11.2 na 1000 mieszkańców, najmniej w Irlandji 4.7. W Polsce zawartych małżeństw było 8.3 na 1000 mieszkańców, w Bułgarii 9.3, w Rumunii 9.2, na Węgrzech 8.8, w Anglii 8.5, w Czechosłowacji 7.9, w Szkocji 7.5, na Litwie 7.4, w Italji 7.4, w Holandji 7.3, we Francji 7.1, oraz w Hiszpanji 6.0.

W tym samym okresie czasu było najwięcej urodzeń żywych w Rumunii, a mianowicie 32.4 na 1000 mieszkańców, najmniej w Anglii (14.8). W Polsce urodzeń żywych było 26.5, w Bułgarii 30.0, w Hiszpanji 26.3, na Litwie 24.8, w Italji 23.4, na Węgrzech 21.4, w Holandji 20.7, w Irlandji 19.2, w Czechosłowacji 19.6, w Niemczech 18.0, w Szkocji 18.0 oraz we Francji 16.1.

W ciągu 1934 r. najwięcej zgonów, a mianowicie 20.7 zanotowano w Rumunii, najmniej zaś w Anglii 11.8. W Polsce zanotowano 14.4 zgonów, w Hiszpanji 16.0, we Francji 15.1, na Litwie 14.6, na Węgrzech 14.4, w Bułgarii 14.0, w Italji 13.3, w Czechosłowacji 13.2, w Irlandji 13.0, w Szkocji 12.9, w Niemczech 10.9, oraz w Holandji 8.4 zgonów na 1000 mieszkańców.



Królowa Astrid z dwojgiem starszych dzieci.

Nad zaprzyjaźnionym narodem belgijskim zaciążyło fatum. W ciągu kilkunastu zaledwie miesięcy nieszczęśliwy wypadek spowodował śmierć dwojga członków panującego domu.

### WYPADEK KRÓLA ALBERTA.

Świeże jest jeszcze w Europie wspomnienie wstrząsającego wypadku, którego ofiarą padł w miesiącach zimowych roku ub. król Albert belgijski. Król — bohater wojny światowej — miał nieprzemyślany pociąg do alpinistyki. W czasie jednej ze swych samotnych wycieczek w góry spadł ze skały tak nieszczęśliwie, że zabił się na miejscu. Dopiero po paru godzinach znaleziono u podnóża skały ciało Alberta z roztrzaskaną czaszką.

Wypadek ów wywołał rozliczne komentarze. Odzywały się głosy, podające w wątpliwość czy stała przypadkowość tragedji króla Belgów. Dopatrywano się w tem wszystkim jakiejś czarnej zakulisowej ręki, którą kierowała jakaś zła wola. Po pewnym czasie jednak plotki rozwiały się jak dym. Pozostała jedynie w sereach Belgów żaloba po kochanym i czczonym powszechnie królu.

### KRÓLOWA ASTRID.

Życie nie stało na miejscu. W myśl wiekowej, niepozabawionej krwawej ironji zasady: „Le roi est mort — Vive le roi“, tron belgijski objął po swym tragicznie zmarłym ojcu młody król Leopold III. Koronacja Leopolda i jego żony Astrid odbyła się 23 lutego r. ub. Nie przypuszczano wtedy, że ledwie rok zdola upłynąć, a znowu krew popłynie z roztrzaskanej głowy królewskiej. Tym razem ofiarą nieszczęśliwego wypadku miała być młoda królowa.

Tragiczny zgon króla Alberta i wyłoniona w związku z tem kwestja następstwa tronu zwróciły powszechną uwagę na żyjącą dotychczas niejako w ukryciu parę księżęc — Leopolda i Astrid. Mało kto dotychczas wiedział o tej parze młodych ludzi, ogromnie się kochających i bardzo do siebie przywiązanych, zwłaszcza, że oprócz więzi natury osobistej łącznikiem ich była para unocnych dzieci, córeczki Józefiny Karoliny i synka Baudouin. Pierwsza liczy dziś lat 8, zaś drugi — 5. Okoliczność ta pogłębia tragizm chwili.

Królowa Astrid cieszyła się sympatją całego narodu belgijskiego, nie mówiąc już o tych ludziach, którzy się zetknęli z nią osobiście. Promieniowała z niej wysoka kultura duchowa, wrodzony wdzięk, wielkie zalety towarzyskie. Królowa Astrid odznaczała się wyjątkową wrazliwością na ból i niedolę ludzką. Za przykładem samarytańskiej królowej — matki spieszyła Astrid z pomocą materialną i pociechą moralną

wszędzie tam, gdzie poparcie najwięcej było potrzebne. Niezliczone szpitale, przytulki, sierocińce, szkoły, ogródki, zakłady miały w królowej Astrid niezawodną ośrodkowniczkę. Niezliczonym ludziom otarła łzy z oczu i wywołała pogodny uśmiech wiary w ludzką dobroć.

### ŚMIERĆ SIEDZIAŁA PRZY KIEROWNICY.

Szczegóły wypadku są już zgrubsza z komunikatów prasowych znane. Wypadek nastąpił w Szwajcarii — ulubionym kraju młodej pary królewskiej. Jak przypominamy sobie, w Szwajcarii bawił Leopold z Astrid, gdy doszła do nich żalobna wieść o śmierci króla Alberta. W Szwajcarii oddawali się małżonkowie ulubionym sportom: saneczkowaniu, jazdy na nartach i wdrapywania się na górskie szczyty. Szwajcarka miała też stać się grobem dla młodej Astrid, tak jak przed wielu laty stała się grobem dla młodej i pięknej cesarzowej austriackiej Elżbiety, która padła pod morderczym sztylblem anarchi-

sty włoskiego. Obie tragedje miały miejsce nad jeziorem, nad jednym z pięknych, opiewanych przez poetów jezior. Krótkie oderwanie uwagi króla od kierownicy wystarczyło, by auto skapotało, staczając się następnie do wody.

Nasuwać się tu smutne analogje z niedawnym wypadkiem kanclerza austriackiego Schuschnigga, którego żona poniosła śmierć na miejscu, Kanclerz — podobnie jak w tym wypadku Leopold — wyszedł z katastrofy prawie bez szwanku.

W życiu państwem Łotwy przed kilku laty odbił się głośnie echem analogiczny wypadek samochodowy z jednym z najzdolniejszych dyplomatów bałtyckich Zygrydem Mejerovicem. W Polsce wreszcie zginęli tragicznie b. premier Skrzyński i nieodżałowanej pamięci por. Stan. Zaćwilichowski.

### ANALOGJE Z HABSBUURGAMI.

Dwa przedzielone krótkim odstępem czasu śmiertelne wypadki w rodzinie belgijskich Kobergów nasuwają reminiscencje z dziejów austriackich Habsburgów. Życie rodzinne tych ostatnich też raz po raz wstrząsane było przez krwawe dramaty. Poza wspomnianą już żoną Franciszką Józefą Elżbietą, zginął tragicznie brat cesarza Maksymiljan (rozstrzelany w Meksyku przez wodza tubylców Juareza), syn cesarza następcą tronu Rudolf (tajemnicza tragedia w Mayerlingu), szwagier cesarza Ludwik bawarski (utonięcie w jeziorze), drugi syn Jan Ort (zginął w czasie podróży).

W osobie Astrid traci Leopold ukochaną małżonkę i towarzyszkę trudów dźwignia korony. Dzieci: Józefina - Karolina i Baudouin tracą zapobiegliwą i niezastąpioną matkę. Wreszcie cały naród belgijski traci królowę, która obowiązki swe względem niego pojmowała nad wyraz poważnie i wywiązywała się z nich ogromnie sumiennie, umiając je godzić z obowiązkami rodzinnymi.

NEW.

## Nowy kościół na pograniczu

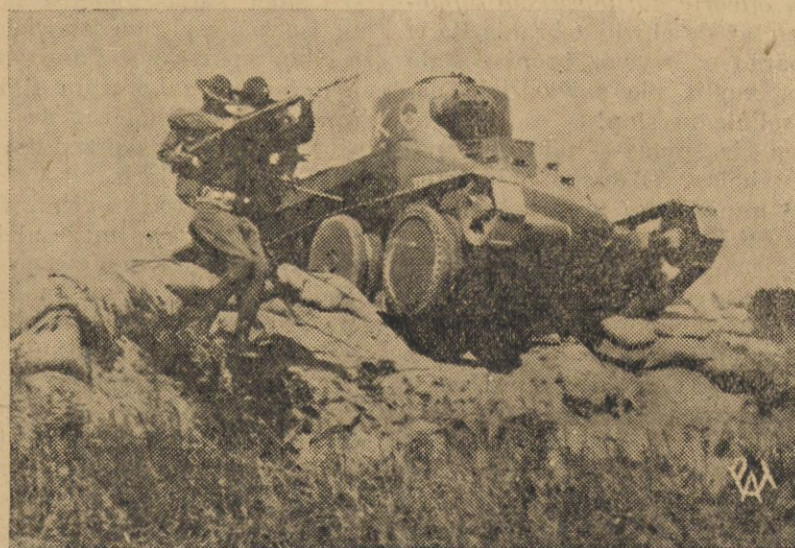
Na pograniczu ZSRR, we wsi Bobolewice, pow. dziśnieńskiego, powstał komitet budowy kościoła rzymsko - katolickiego. Do obecnej chwili wybudowano plebanję wraz z zabudowaniami oraz pro wizoryczną drewnianą kaplicę.

Materiał na wzniesienie stałego ko-

ścioła jest już przygotowany i do budowy komitet zamierza przystąpić w najbliższym czasie.

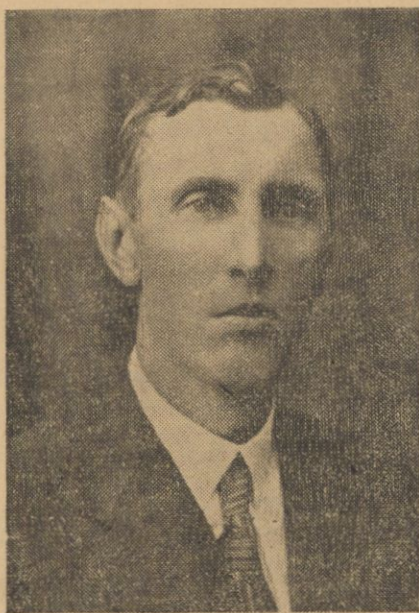
Budowa kościoła finansowana jest częściowo przez Kurję Metropolitalną oraz z dobrowolnych składek miejscowej ludności.

## Manewry jesienne 1935 r.



Zrozumiałe jest, że oczy całego świata zwrócone są na konflikt włosko-abisyński, interesując się żywo wielkimi manewrami włoskimi w okolicach Brenneru. Na naszym zdjęciu próba nowego 20-milimetrowego karabinu maszynowego wynalazku włoskiego. Na zdjęciu drugim — fragment manewrów czechosłowackich, na które, jak wiadomo przybyły specjalne delegacje armji sowieckiej, rumuńskiej i jugosłowiańskiej.

## Alfons Jozanis



Urodził się w dniu 5 kwietnia 1894 r. w gminie pluskiej, pow. brasławskiego, gdzie rodzice jego posiadają gospodarstwo rolne o powierzchni około 40 ha. — Wykształcenie posiada zawodowo-rolnicze.

Po ukończeniu zakładu naukowego do roku 1919 pracuje w gubernji czerni gowskiej (na Ukrainie) w instytucjach powołanych do spraw aprowizacji armji frontowej i ludności w charakterze agromoma, zaś w połowie 1919 roku powrócił do kraju i do 1923 r. pracował we własnym gospodarstwie rolnym.

Od czasu powstania Państwa Polskiego brał czynny udział w pracach miejscowych organizacji społecznych i samorządowych.

W roku 1922 — został obrany na członka Rady Powiatowej (Sejmiku), oraz na członka komisji — rolnej, oświatowej, rewizyjnej i t. p.

W tymże 1922 r. został obrany na posła do Sejmu Wileńskiego.

W kwietniu 1923 roku został zaangażowany przez Związek Kółek i Organizacji Rolniczych Ziemi Wileńskiej na powiatowego instruktora rolnego, zaś od roku 1925 na stanowisko agronoma powiatowego w powiecie brasławskim.

W roku 1926 został ponownie wybrany na członka Wydziału Powiatowego.

Zajmując stanowisko agronoma powiatowego zorganizował na terenie powiatu szereg Kółek Rolniczych, Kas Stefczyka, Mleczarni Spółdzielczych oraz Spółdzielnię Rolniczo-Handlową „Rolnik” w Brasławiu, w której był prezesem Rady Nadzorczej.

Od roku 1926 do końca r. 1928 piastował stanowisko Wiceprezesa Rady K. K. O. w Brasławiu.

W roku 1929 naskutek propozycji Związku Kółek i Organizacji Rolniczych w Wilnie objął stanowisko Inspektora Uprawy Lnu, które to stanowisko piastował do września 1931 roku.

W styczniu 1932 roku objął stanowisko Kierownika Biura Wydziału Powiatowego w Brasławiu, oraz powołany został przez Radę Kasy na Prezesa Zarządu Komunalnej Kasy Oszczędności w Brasławiu, które to stanowisko zajmuje do dnia dzisiejszego.

Obecnie kandyduje do Sejmu ok. 48 (Głębokie).

## KOREPETYCYJ, LEKCYJ

w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka) udziela były nauczyciel gimnazjum. Warunki skromne. Postępy w nauce i wyniki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia: Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 18.

## Projekty ustaw eugenicznych

Towarzystwo Eugeniczne prześle w najbliższym czasie do ministerstwa opieki społecznej projekty szeregu ustaw, które mają być wniesione w przyszłym sejmie są to: 1) projekt ustawy o poradnictwie przedślubnym, 2) projekt ustawy o pomocy dla nowożeńców, 3) projekt ustawy o państwowych kartotekach zdrowia, 4) projekt ustawy o ograniczeniu wydatków opieki społecznej.

Jeśli chodzi o ostatni projekt ustawy, to przewiduje on m. in. sterylizację, ale tylko w stosunku do umysłowo chorych.

Zaznaczyć należy, że projekty ustawy, opracowane przez Towarzystwo Eugeniczne, nie są śladownictwem wzorów obcych, lecz mają charakter zupełnie oryginalny.

## Prace nad przebudową cmentarzyska obrońców Wilna

## I. NA ROSSIE.

Wysiedliśmy z autobusu przy Ostrej Bramie.

Przed nami kroczy jakiś uświadomiony obywatel wileński w towarzystwie szpakowatego mężczyzny, którego zgarbione nieco plecy, długie buty i samodzielną ubranie wskazują przybysza „z prowincji”, jak się to u nas nazywa Oszmianę, Lidę, Święciany i wszelką inną mejszagolę. To nic, że warszawiaczy mają nas właśnie za prowincjuszy. Każdy musi mieć swoich prowincjuszy. Dla święciańczyka prowincjuszami są mieszkańcy Perszuskiszy i Kołtynian.

Na ulicy Piwnej wilenianin poucza swego prowincjusza:

— Tu na prawo te wszystkie ogródki będą zniesione. Ulica ta będzie się nazywała aleją Marszałka Piłsudskiego i będzie znacznie poszerzona. Ten dom pod nr. 11, do połowy będzie zniesiony i ten następny po tejże samej prawej stronie za zaułkiem Rossa częściowo zostanie obniżony. A tam dalej za zaułkiem ulica będzie poszerzona kosztem posesyji położonych z lewej strony. Aleja otworzy widok na wprost od Ostrej Bramy na kościół Wizytek.

— Musić wtedy i te knajpki z tej ulicy i z pobliskich zaułków powyrzucają? Wtrąca swoje trzy grosze, mimo przechodząca z pod Hali z koszem wiktuałów babulka. — Wot dałby Bóg, żeby prędzej. Tak choć przejść wieczorem można będzie spokojnie.

Narazie ani na Piwnej ani na ulicy Rossa żadnych robót regulacyjnych nie widzimy. Dopiero za wiaduktem kolejowym, tak zwanym „po naszym” Mostem Kamiennym spotykamy wracającą zmianę robotników. W rozwidzeniu ulicy Rossa i zaułka tegoż imienia widzimy pierwsze dzieło łopaty i siekiery. Wszystko zostało usunięte, natomiast tworzy się świeży nasyp. Tu już ulica przejdzie w plac, który widocznie sięgać będzie aż wrót i murów cmentarza. Plac jednak

zaciasny. Może i domki naprzeciw cmentarza za zaułkiem zostaną zniesione? — Trzeba kogoś zapytać. Nikogo je jednak nie widać, kto by wyglądał na osobę dobrze poinformowaną. Wiedza naszego wilenianina również się wyczerpała. Napróżno go indaguje prowincjusz o to i owo. Wilenianin tylko porusza ramionami i bąka coś niewyraźnego.

Przed cmentarzem wszystko rozkopane. Mur odgradzający cmentarz od cmentarzyska obrońców Wilna został rozebrany, obnażyły się fundamenty pomników stojących tuż przy murze i zwróconych tyłem do cmentarzyska obrońców. Jak to będzie. To jakoś nieładnie? Czy będzie jakaś inna osłona? Bo niepodobno przecież tak zostawić. Tak przecież nawet ładny pomnik na grobie prof. Rafałowicza, prototypa dra Judyma, dółta ś. p. prof. Bażukiewicza wygląda wcale nie ponętnie.

Dokoła kapliczki — rusztowanie. Na pisy i całe wnętrza już usunięte. Zaczęto rozbiorę samej kapliczki. Z obu stron u góry ściany i dach są nadłamane.

Nowa zmiana robotników pracuje nad ekshumacją i przenoszeniem ciał żołnierzy według nowego rozplanowania. Właśnie robotnik dźwiga z szopy czarną trumnę. Wnosi ją do rozkopanego wąwozu. Inni coś tam układają. Widocznie przekładają ciało z innej, nadpsutej już zębem czasu, trumny. Bliżej wrót cmentarnych szereg mogił już jest uporządkowany. Zatknięte są tam drewniane deseczki z numerami, oznaczające mi widocznie miejsca, gdzie mają stanąć pomniki. Czy tu staną znowu dawne cmentowe krzyżyki, czy nowe pomniki?

Zbyt dużo mamy pytań i kwestyj. Trzeba poszukać informatora. Zatrzymuję jednego z robotników.

— Kto tu kieruje robotami?

— A ten tam, — wskazuje palcem — pan Godlewski.

Idę do pana Godlewskiego. Ten jest tylko prywatnym przedsiębiorcą, skiero

(Dokończenie art. na str. 6-ej)

## Magistrat ubiega się o dotacje z Funduszu Pracy na roboty na Rossie

Zarząd miasta zwrócił się do Dyrekcji Funduszu Pracy w Warszawie z obszernym memorjałem o wyasygnowanie dla Wilna dotacji w wysokości 253.000 złotych na częściowe pokrycie kosztów robót, związanych z regulacją ulic przyległych do cmentarza Rossa.

Koszty związane z urządzeniem oświetlenia, odwodnienia (skanalizowania) i regulacji terenu cmentarza oraz dojazdu do cmentarza od Ostrej Bramy przedstawiają się następująco:

Roboty kanalizacyjne na cmentarzu

— 60.000 zł. Urządzenie na cmentarzu oświetlenia elektrycznego — 63.000 zł. Wykupienie zabudowań oraz placów przyległych do ul. Piwnej i Rossa — około 200.000 zł. Roboty regulacyjne związane ze zniwelowaniem cmentarza i ulic Piwnej i Rossa i przełożenia na nich kabla podziemnego — 107.000 zł.

Ogółem wyżej wspomniane roboty pochłoną 513.000 zł.

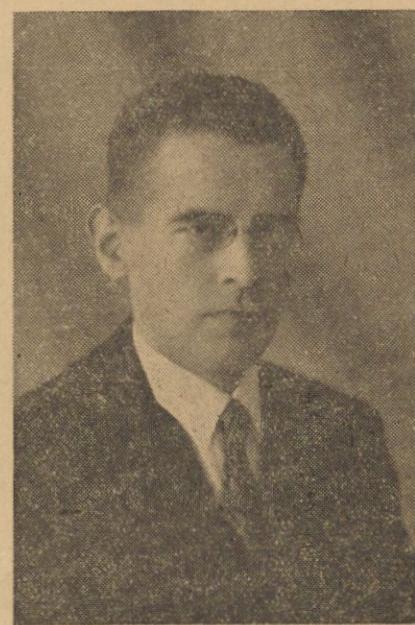
Roboty, jak już donosiliśmy, zostały już rozpoczęte.

## Synowie i zięć Mussoliniego udają się na front abisyński



Synowie Mussoliniego Bruno i Vittorio, którzy zaciągnęli się ochotniczo do służby lotniczej w wojsku, na chwilę przed odjazdem do Afryki. Na prawo od nich zięć Mussoliniego, minister prasy i propagandy, hr. Ciano, z małżonką (córka Mussoliniego).

## Inż. Władysław Barański



Władysław Barański — kandydat na posła w 45 Okręgu Wyborczym (obejmującym południowo-wschodnią część Wilna i Nowo-Wilejkę), urodzony w r. 1898 ukończył studia wyższe na Wydziale Leśnym Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w r. 1923 z dyplomem inżyniera-leśnika. Od r. 1916 do 1920 p. Barański spędza w szeregach; zaraz po ukończeniu wojny światowej bierze udział w Powstaniu Wielkopolskim. Od 1919 r. walczy na rubieżach Rzeczypospolitej, uczestniczy w zdobyciu Mińska Litewskiego i Bobrujska. Za zdobycie przyczółka mostowego pod Bobrujskiem zostaje odznaczony orderem „Virtuti Militari”. Ranny w czasie odwrotu pod Berezą Kartuską — pozostaje w szpitalu do r. 1920. We wrześniu 1920 r. wraca do szeregów i bierze udział w ponownym zdobyciu Mińska Litewskiego. Z odznaczeń wojskowych prócz „Virtuti Militari” posiada „Krzyż Walecznych”. Obecnie jest porucznikiem rezerwy 85 pułku Strzelców Wileńskich.

Od r. 1924 inż. Barański zajmuje stanowisko w Departamencie Leśnictwa Ministerstwa Rolnictwa, gdzie pracuje nad organizacją polskiej polityki drzewnej. W krótkim czasie zyskuje opinię jednego z najlepszych w Polsce znawców zagadnień leśnych i drzewnych. W r. 1929 jest już zastępcą Naczelnika Wydziału Polityki Gospodarczej w Departamencie Ekonomicznym Ministerstwa Rolnictwa.

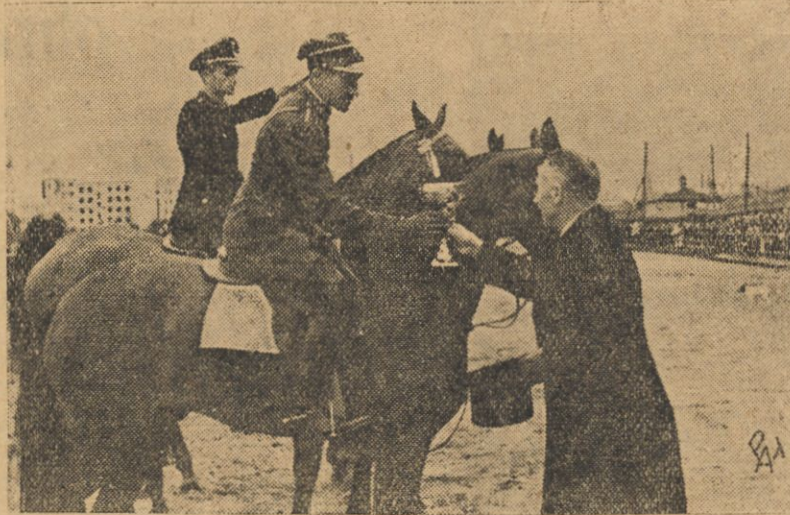
Od r. 1931 widzimy p. Barańskiego ponownie na posterunku wschodnim. Powołany do Wilna na stanowisko Dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej, natychmiast bierze się do pracy nad rozwinieniem i zaktualizowaniem programu podniesienia gospodarczego Ziemi Północno-Wschodnią, oraz nad realizacją akcji, opartej na tym programie, a mającej na celu wyprowadzenie naszej dzielnicy z ekonomicznego impasu.

Jest też jednym z głównych inicjatorów akcji w kierunku zastosowania dla Ziemi Wschodnich — specjalnie obniżonych cen wyrobów przemysłowych, głównie artykułów kartelowych, które Ziemia nasza musi sprowadzać z innych, odległych dzielnic.

W czasie swego kilkuletniego u nas pobytu p. Barański bierze czynny udział w życiu gospodarczym i organizacyjnym. Zostaje tu wiceprezesem Sekcji Gospodarczej BBWR., wiceprzewodniczącym Komitetu Wykonawczego Funduszu Pracy, wiceprezesem Towarzystwa Oświaty Zawodowej, wiceprezesem Izby Handlowej Bałtycko-Skandynawskiej. Uczestniczy w każdej poważnej imprezie gospodarczej w Wilnie. Nie zaniedbuje też nadal pracy w organizacji zawodowej — Związku Leśników R. P., w której od r. 1925-go piastuje szereg odpowiedzialnych stanowisk (obecnie jest wiceprezesem Oddziału Wileńskiego). Bierze żywy udział w pracy publicystycznej. Dorobkiem jej jest kilkadziesiąt artykułów w prasie gospodarczej i codziennej zarówno o sprawach leśnych jak i ogólnogospodarczych.

Przedmiotem szczególnych zainteresowań p. Barańskiego są nadal sprawy drzewne. Za zasługi w dziedzinie drzewnictwa otrzymuje też wysokie odznaczenia zagraniczne: order francuski „Médaille agricole” i fiński „Białej Róży”.

## Świetne sukcesy polskich jeźdźców w Rydze



Na ostatnich zawodach międzynarodowych w Rydze ekipa polska zdobyła szereg nagród i zajęła jedno z czołowych miejsc w poszczególnych konkurencjach. M. in. nasi jeźdźcy wygrali puchar ministra Wojny i puchar miasta Rygi. Na zdjęciu 1-em ekipa polska w Rydze. Zd. 2-c: kpt. Biliński przyjmuje powinszowania od prezydenta m. Rygi po zdobyciu pucharu m. Rygi.

## Restauracja obrazu Matki Boskiej w kościele św. Michała

sześciu dobiega końca. Po usunięciu grubej warstwy brudu i kurzu, niezliczonej ilości gwoździ nieumiejętnej późniejszej pozłoty, po założeniu dziur i odprysków nowym gruntem kredowym i pociągnięciu miejsc tych polimienem i nowym złotem oraz po wzmocnieniu samej płyty przez sklejenia i nałożenie listw dębowych — przystąpiono do samego malowidła, którego oryginał szczęśliwie dało się odtworzyć: głowa Matki Boskiej z w. XV, a reszta — z czasów restauracji sapieżyńskiej około roku 1600. Obecnie całość wygląda imponująco, a szczególnie twarz Madonny jaśnieje słodyczą i majestatem. Dla zabezpieczenia obrazu na przyszłość odniszczenia przez przybijanie szat bezpośrednio do obrazu wykonana została płyta drewniana, w której wycięte fragmenty widoczne malowidła i twarzy i rąk i do tej płyty przymocowano szaty srebrne. Płytę samą, która wewnątrz wybita jest miękkim materiałem nasuwa się na obraz.

We czwartek 5 września nastąpi przeniesienie obrazu do kościoła, gdzie będzie wystawiony przez parę dni bez szaty do oglądania. 8 września na primacji w rocznicę koronacji odbędzie się umieszczenie obrazu w ołtarzu i włożenie kołon.

Zmudna i uciążliwa praca przy restauracji obrazu została wykonana przez znanego w tej dziedzinie prof. Jana Rułkowskiego, który, mając do pomocy siostrę Franciszkę Wierzbicką artystkę malarkę ze zgrodamienia SS. Bernardynek, z podziwu godnym poświęceniem i pietyzmem pracował nad nim około 3-ch miesięcy. Na tem miejscu składam Mu w im. wilnian najserdeczniejsze podziękowanie, a szczególnie dziękuję p. konserwatorowi d-rowsi Stanisławowi Lorentzowi, dzięki któremu prace te zostały wykonane przeważnie kosztem Urzędu Konserwatorskiego.

Ks. M. Sopoćko.  
rektor kośc. św. Michała.

## Armja Monaco rozwiązana



Najmniejsza na świecie armja, licząca zaledwie 76 oficerów i żołnierzy, została, jak wiadomo, rozwiązana spowodu trudności finansowych. Na zdjęciu — grupa żołnierzy armji Monaco podczas ćwiczeń artyleryjskich.

## Prace nad przebudową cmentarza obrońców Wilna

(Dokończenie art. ze str. 5-ej)

wuje mnie do inżyniera z województwa. — Jestem z prasy. Chciałbym prosić o parę informacji.

— Zabroniono nam udzielać informacji.

Pan inżynier czyta w moich oczach zdziwienie i dlatego śpieszy objaśnić.

— Zjawiały się przecie różne dowcipy, albo niewłaściwe komentarze i wiadomości, wyzyskiwane w celach złych.

— A no tak, to się może zdarzyć, rze czywiście. U nas w Polsce nawet nad grobem mogą się zdarzyć porachunczki. U nas przecie nawet na pogrzebie Mickiewicza doszło do partyjnego mordobicia. Ostrożność nie zawadzi, ale ja przecie nie jestem z takich.

Widocznie pan inżynier odgadł moje myśli. Bo już ku odchodzącemu rzucił.

— To tylko my tu na miejscu nie możemy o niczem informować, ale w województwie można się wszystkiego dowiedzieć. Niech pan się tam zwróci do pana inżyniera Zubelewicza albo dra Lorentza.

Poszedłem do p. dra Lorentza.

## Przygoda uczonego żydowskiego

Znany w sferach naukowych żydowskich historyk prof. Dubnow bawi w Wilnie. Wraz z nim znajduje się również w Wilnie jego zameżna córka z Warszawy, działaczka bundowska p. Dubnow-Erliehowa z synkiem oraz sekretarka osobista profesora.

Onegdaj prof. Dubnow wracał statkiem w towarzystwie córki, wnuka i sekretarki z Werek do Wołokumpji. Tymże statkiem wracało kilku wycieczkowiczów z Poznańskiego, którzy będąc „pod gazem“ zaczęli napastować profesora. W pewnej chwili jeden z wycieczkowiczów pod-

niósł wnuka profesora, grożąc, naturalnie „dla żartu“, że wrzuci go do wody. Matka chłopca przestraszyła się poważnie i z krzykiem zaczęła wyrwać dziecko z rąk napastnika. Sekretarka profesora podniosła alarm. Wówczas drugi z grupy napastników wy dobył z kieszeni rewolwer i zmierzyszy w sekretarkę rozkazał jej, by sama skoczyła do wody.

Wśród pasażerów znalazło się kilka kobiet, które z powodzeniem interwenjowały. Statek, na prośbę profesora, przybił do brzegu i wysadził wystraszoną rodzinę.

Wśród pasażerów znalazło się kilka kobiet, które z powodzeniem interwenjowały. Statek, na prośbę profesora, przybił do brzegu i wysadził wystraszoną rodzinę.

Rozmiary cmentarzyka wojskowego będą znacznie rozszerzone. Ogarnie on odcinek dzisiejszej ulicy Rossa i wkroczy na dzisiejsze posesje Biknera, Banella i Strumiewiczów, położone naprzeciwko cmentarza. Posesje te są już wykupione i w najbliższym czasie będą zniesione.

## Tragedja mieszkańca „cyrku“

Wczoraj we wzmiance p. t. „Ofiara denaturatu“ donieśliśmy o tem, iż w lasku przy posesji Nr. 58 na ul. Trakt Batorskiego znaleziono zwłoki 48-letniego Bonifacego Gielarskiego, zamieszkałego w Wilnie w t. zw. „Cyrku“ przy ul. Połockiej 4.

Gielarski zmarł wskutek zatrucia alkoholem, pewstate przypuszczenie, że padł on ofiarą nalogu. Ustalono bowiem, iż Gielarski ostatnio coraz więcej staczał się na dno życia, ciągle pił wódkę, a gdy nie było wódki, używał polityry i denaturatu. Dalsze dochodzenie wykazało, jednak, że przypuszczenie to nie odpowiada prawdzie. Gielarski popełnił samobójstwo. Przy Gielarskim znaleziono podczas rewizji list, w którym oświadcza, że odbiera sobie życie, podając jednocześnie powody swego tragicznego kroku.

„Umieram spowodu fałszu mej kochanki, Stanisławy Naron“, pisze w pożegnalnym liście samobójca. Twierdzi on, że p. Naron, w oszu kańczy sposób wy dobyła od niego 650 zł., a znalazłszy się w posiadaniu tej sumy, która stanowiła cały jego majątek, rzuciła go i wysłała zamąż za innego. „Przed śmiercią nie będę kłamał, kańczy list Gielarski. Proszę, by sprawą tą zajęły się władze śledcze i przykładnie ukarały winowajczynię mej śmierci“.

Prokuratura zainteresowała się tą sprawą.

## Tragiczne skutki niepilnowania umysłowo - chorej

W dniu 29 b. m. Joel Szapir, mieszkaniec kolonii Deczina, gminy olkienińskiej, zameldował policji, że w nocy na 29 b. m. o godz. 5-ej, pozostająca pod jego opieką rodzicielską umysłowo chora Lena Żeleńska wyskoczyła przez okno i wpadła do studni, ponosząc śmierć na miejscu. Zwłoki wydobyto. Ustalono, że śmierć nastąpiła wskutek zaniedbania dozoru przez Szapirę.

Naprzeciw cmentarza nie będzie żadnych zabudowań. Ulica Rossa zmieni tu swój kierunek i przejdzie u podnóża góry wznoszącej się za posesjami Biknera i Banella. Zbocza tej góry będą służyły tłumom podczas uroczystości za trybuny.

W związku ze zmianą kierunku ulicy robiony jest nasyp w rozwidleniu ulicy z zaulka, które spotkają się bliżej toru kolejowego. W miejscu ich spotkania utworzy się mały placyk.

Jak ma wyglądać sam cmentarzyk wojskowy, wiadome jest już z publikowanych w „Kurjerze Wileńskim“ planów prof. Jastrzębskiego. Granit na płytę środkową pod którą spoczną zwłoki Marji z Billewiczów Piłsudskiej i Serce Marszałka, oraz na nowe nagrobki żołnierskie przybędzie z Wołynia w połowie września. Poza tem ozdobią cmentarzyk sosny, azalje z Sulejówka i trawnik według wiadomych już planów. Roboty na cmentarzyku ukończone zostaną w połowie listopada. Na kwiecień zostaną conajwyżej ostateczne drobne roboty kamieniarskie.

Jak będzie z regulacją ulicy Rossy i Piwnej?

Roboty na cmentarzyku prowadzi województwo, regulacja zaś ulic należy do Magistratu. Magistrat przyrzeka zakończyć te prace jeszcze tej jesieni. Ale czy zdąży?

Przy sposobności dowiemy się o tem w Magistracie.

W. A.

## Wzdłuż i wszerz Polski

— BADANIA NAD REJONAMI EKONOMICZNO-ROLNICZEMI. W Wydziale Ekonomiki Rolnej Instytutu Puławskiego przedsięwzięto od dłuższego czasu badania nad ustrojem ekonomicznym gospodarstw rolnych w różnych częściach kraju. Chodzi o systematyczne przedstawienie warunków naturalnych i gospodarczych Polski oraz pozostającą z niemi w związku wytwórczości gospodarstw rolnych, a w dalszej konsekwencji ich dochodowość.

Następstwem tych badań będzie nakreślenie rejonów gospodarczych, t. j. obszarów, odznaczających się podobnym rodzajem i wynikami gospodarowania. Polska jest krajem stosunkowo dużej rozpiętości w sposobach gospodarki rolnej. Od intensywnych gospodarstw na zachodzie mamy przejście do warunków i gospodarstw ekstensywnych na wschodzie. Praca, o której mowa, jest próbą charakterystyki Polski i znacznego wyżej ekonomiczno-rolniczego punktu widzenia.

— WYSIEDLENIE 800 LOKATORÓW Z ZAGROŻONEGO DOMU W ŁODZI. W Łodzi na teren domu mieszkalnego przy ul. Solnej 11 przybyła nadzwyczajna komisja budowlana, która po zbadaniu domu wydała nakaz opróżnienia 65 lokali spowodu groźby zawalenia się domu. Wspomniany dom już od dłuższego czasu był pod obserwacją, a jego właściciele Morgenszternowie oraz Malenburk byli w swoim czasie skazani po 3 miesiące bezwzględnej aresztu za niestosowanie się do orzeczeń komisji techniczno-budowlanej. Ponieważ tej kary dotąd nie odbyli, wczoraj zostali wszyscy niezwłocznie aresztowani. Ogółem prawie 800 lokatorów wymienionego domu będzie musiało opuścić go do soboty 31 b. m.

# KOBIETA MA GŁOS

Kolumna zablokowanych organizacyj kobiecych pod redakcją Eugenji Kobylińskiej - Maslejewskiej

## WILNIANKI! Kobieta w akcji wyborczej

Zbliża się chwila wyborów do nowego Sejmu. Dla każdego, kto choć trochę orientuje się w zadaniach i działalności Sejmu, nie może być rzeczą obojętną, kto będzie wybrany, komu zostanie powierzona praca ustawodawcza i kontrola parlamentarna nad Rządem.

To też nie wolno nikomu uchylać się od głosowania. Moment jest poważny. Bierność w takiej chwili — to nowe tamy, stawiane Polsce przez własnych obywateli na drodze do uregulowania jej życia wewnętrznego, do wzmocnienia wpływów nazewnątrz.

Niech jak najmniej będzie biernych obywateli!

### Wszyscy do urn wyborczych!

Lecz gdy tam my, kobiety, staniemy niech każda z nas pamięta, żeby głosować na kobietę i nie z racyj czysto feministycznych, lecz dlatego, że nawet przy najprzychylniejszym ustosunkowaniu się mężczyźni do spraw, związanych z działalnością kobiety, niektóre z nich lepiej i głębiej potrafi ująć kobieta, jak np. sprawy wychowania, opieki społecznej i t. p.

Posiadamy równouprawnienie teoretyczne przy braku równouprawnienia w praktyce, w życiu, a więc jest rzeczą konieczną, by do Sejmu weszły kobiety i broniły swych słusznych praw, ilekroć zajdzie tego potrzeba.

Temu zadaniu sprostać może tylko kobieta dzielna, uspołeczniona i odpowiednio przygotowana.

Taką kandydatkę na drugim miejscu karty wyborczej ma w Wilnie okręg 46, a jest nią znaną działaczką niepodległościową i społeczną, p. Wanda z Filipkowskich Pełczyńska.

Zapoznajmy się z jej działalnością i życiorysem!

### Głosujmy na nią!

Wykażmy naszą dojrzałość, wyrobienie i poczucie obowiązku obywatelskiego.

Każdy głos jest cenny i decyduje o tym, czy kobiety Wileńszczyzny będą miały swoją przedstawicielkę w Sejmie.

Niech w urnach wyborczych nie zbraknie ani jednego głosu kobiecego.

Pamiętajmy, że nietylko same jesteśmy obowiązane głosować, ale winniśmy dołożyć wszelkich starań i wysiłków, aby pociągnąć za sobą niezdecydowanych i obojętnych wobec akcji wyborczej.

Komitet Redakcyjny.

Jakże powszechnem i utartem było zdanie, że wybory jest to rzecz nieznośnie przykra, a przedewszystkiem niemoralna, bo się przeciw „dwoją nadużycia“, że atmosfera wyborcza ujawnia i wydobywa na wierzch niskie instynkty i t. d. i t. d.

Sama podzielałam kiedyś to zdanie... Nigdy mi na myśl nie przyszło, że wezmę czynny udział w akcji wyborczej. Skądże!... Kobieta w roli agitatora! przemawiająca na wiecu, obrzucona wyzwiskami a, co gorsza kamieniami, narażona na zniewagi! Taka perspektywa nie uśmiechała się przeciętnej kapłance domowego ogniska. Aż przyszły wybory do poprzedniego Sejmu. Wszystkie partje przyciągały swe najcięższe działa, by walić z nich w przeciwników. Zawiązał się Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, a na czele jego listy figurowało nazwisko Marszałka.

Jako delegatka „Rodziny Wojskowej“ wzięłam udział w kilku zebraniach przygotowawczych Bezpartyjnego Bloku z mocnym jednak postanowieniem nieangażowania się czynnego.

Wszystkie te jednak, postanowienia w łeb wzięły po przeczytaniu artykułu Marszałka (bodaj, że w „Kurjerze Porannym“) o wyborach. Dowiedziałam się jak wielką wagę przywiązuje Marszałek do wyniku tych wyborów i, jak się dziwi ludziom, którzy je lekceważą i uważają za rzecz nudną, a nie wiedzą, jak wiele On sam pokłada nadziei w tem, że przyszły Sejm weźmie się nareszcie uczciwie do pracy.

To zdecydowało.

Rzuciłam się z zapałem w wir walki wyborczej, pociągając za sobą jeszcze kilka, równie niezdecydowanych, istot.

Na pierwszy wiec wyruszyłam z dużą na ramieniu, święcie przekonana, że nie ujrzę więcej drobnych swych działek ani domu miłego...

Wróciłam wzruszona i uspokojona, przekonałam się bowiem, że właśnie kobieta, operująca, nie gromami, ciskaniem na obozy przeciwnika, lecz przemawiająca do serc i do sumienia obywateli a przekonana mocno o słuszności sprawy w imię której staje do walki, może bardzo skutecznie przyczynić się do zwycięstwa. I wydaje mi się, że wybory, ze swą podnieconą atmosferą dużo mogą zdziałać w kierunku uświadomienia mas.

Kobiety, zwłaszcza muszą być przez nas zorjentowane dlaczego i na kogo mają głosować, muszą sobie zdawać sprawę z ważności tego aktu i z odpowiedzialności, jaką na siebie biorą.

Rozbudzenie tego poczucia odpowiedzialności, walka z biernością i obojętnością powinny być hasłem naszym przy obecnej akcji wyborczej.

Nowa ordynacja ułatwia nam znakomicie pracę przeciwstawiając mglistym hasłom partyjnym — żywych ludzi, ludzi nam znanych. My zaś kobiety — Wilnianki mamy swoją własną kandydaturę — zwycięstwo, które będzie naszym własnym zwycięstwem.

J. Fieldorfowa.

## „Chwila, której się nie zapomni“

(Ze wspomnień nauczycielstwa o Marszałku)

...Wrzesień, rok 1923 w Oszmianie. Na Walnem Zgromadzeniu zostaje wybrana, jako delegatka na V Zjazd Zw. Nauczycielstwa Polskiego Szkół Powszechnych w Warszawie. Wyjechałam do Warszawy. W trakcie toczących się obrad, dowiadujemy się, że Prezydium Zjazdu zaprosiło Pierwszego Marszałka Polski, by zechciał zaszczyścić swoją obecnością obrady zrzeszonego Nauczycielstwa. „Dziadek“ obiecuje zjawić się na naszym zebraniu — już wyjechał z Sulejówka.

W jednej chwili sala obrad przybiera wygląd wspaniałego ogrodu, usianego samymi różami. Stoły przykryto kilimami,

ustawiono wazony z roślinami, w ręku każdego zjawiły się pęki róż białych i czerwonych — schody, prowadzące na I piętro — zasłano dywanami, a po obu stronach ustawiła się drużyna byłych legionistów — nauczycieli.

Już Dziadek wchodzi w progi gmachu T-wa Higijenicznego, gdzie odbywają się obrady. Wita Go pieśń: „My pierwsza brygada, strzelecka gromada — na stos rzuciliśmy nasz życia los — na stos, na stos...“

A gdy członkowie Zarządu wprowadzają Józefa Piłsudskiego do sali obrad — zostaje On zasypywany różami ponsowo-białymi. Potem — między innymi — ja w imieniu Wilna (zaproszona do tego przez Prezydium Zjazdu) podaję pierwszą ogromny bukiet czerwonych róż — ze słowami: „Oswobodzicielowi Ojczyzny — Wilno“. Wilno pierwsze złożyło kwiaty w ręce Dostojnego Gościa, Honorowego Członka Związku od dn. 17 maja 1921 r. — a potem dopiero wręczyły pęki róż koleżanki z innych miast.

Jakże się szczęśliwą czułam, że mnie przypada w udziale ta zaszczytna misja. Marszałek Józef Piłsudski spojrział m w oczy Swym przenikliwym wzrokiem i ściskając moją rękę, powie diał: „dziękuję“.

Było to 10 września 1923 r. w Warszawie — w obecności wycieczki bułgarskich nauczycieli.

Po przemówieniu prezesa p. Nowaka — powiedział Marszałek do nas między innymi te słowa: „Staliśmy do pracy odrodzenia w odrodzonej Polsce, do pracy odrodzenia serc, odrodzenia dusz, które w niewoli się plugawiły i w niewoli nieraz nizezemniały. Odradzać dusze ludzkie, zmienić człowieka, zrobić go lepszym, zrobić go wyższym, zrobić go potężniejszym i silniejszym, to jest wasze zadanie. Obok pracy wojskowej, która była nasz utrwalila, utrwalila krwią, jesteście tymi, którzy w prawdziwym od-

## Pieśń pielgrzymów

A któż to nam wytłumaczy,  
kiedy w śmierć Twoją nie wierzym?  
Idziemy z gniewem i płaczem  
odszukać Cię, Brygadjerze.

Wolaty żałobne dzwony,  
zły pociąg po nocy zgrzytał,  
serca się stały szalone,  
leż się napily dosyła!

Krzyczało radjo: On umarł!...  
a śmierć nie tyka legendy...  
Wstajemy posępnym tłumem,  
idziemy szukać Cię wszędy.

Idziemy szarzy, jak ziemia,  
zciósani Twą błyskawicą,  
gorące ziarna w nas drzemią, —  
Skiń! ręce sztandar pochwyć!

Chcemy dzień zwykły rozzarzyć, —  
niechby, jak wulkan zadymił,  
idziemy więc, ludzie szarzy,  
niosąc, jak pocisk Twe imię.

A gdzieżes Wodzu zagościł?  
Kto ukrył Cię na Wawelu?  
Gdy nam potrzeba Wielkości  
i sycić musisz nas wielu?

Nieprawda, że trumny wieko  
skryło rapsodu popioły —  
nas Wielki Brygadjer czeka,  
Błękitny Marszałek woła.

Kraj zaległ jak puste pole,  
lecz Wawel dyszy płomieniem,  
któżby mógł Cię przeboleć,  
gdys się tak w serca wkorzenił?

Nie damy rady tęsknocie,  
nad głowy morzem się wzdyma, —  
Ty, coś historję wyzłocil,  
przyjmij szarego pielgrzyma!

...Tłum szary płynie zdaleka,  
wiatr rozwiał w sztandar kurzawę,  
Błękitny Brygadjer czeka,  
w milczeniu wzywa na Wawel.

## KRONIKA

— INFORMACYJNE ZEBRANIE KOBIECE PRZEDWYBORCZE. Dnia 1 września r. b. o godz. 12-iej odbędzie się informacyjne zebranie przedwyborcze w lokalu „Federacji“, ul. Orzeszko wej 11-b.

Wstęp wolny.

Wszystkie wilnianki uprasza się o przybycie.

— Zebranie ogólne ZPOK. Zarząd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie zawiadamia, że dn. 2 września r. b. o godz. 18-iej odbędzie się w lokalu Związku przy ul. Jagiellońskiej 3/5 ogólne zebranie członkiń ZPOK. Wszystkie członkinie proszone są o przybycie.

Książka — to pierwsza potrzeba  
człowieka kulturalnego

NOWA  
WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK

Wilno, Jagiellońska 16 — 9

Ostatnie Nowości — Biblioteka dla dzieci

Kaucja 3 zł.

Abonament 2 zł.



W ub. niedzielę na stadionie D. S. C. w Dreźnie odbył się drugi międzynarodowy mecz lekkoatletyczny pań Polska—Niemcy. W biegu na 100 m, Walasiewiczówna przybyła pierwsza do mety, wyprzedzając Niemki Kraus i Dolinger.

rodzeniu Polski i odrodzeniu człowieka polskiego macie największe prawo do zasługi. Życie Wasze płynęło w tej samej ciężkiej pracy, w jakiej płynęło życie żołnierskie. Życzycie Wam jedynie mogę, — abyście w tej pracy mieli szczęście i powodzenie, aby te dzieci, które przez Wasze nauczycielskie ręce przechodzą, o Was tak serdecznie wspominały, jak chcecie łaskawie o mnie i pracy mojej wspominać.

Helena z Merskich  
Ostrowska.

## WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

## Sadownictwo w woj. wileńskim i nowogródzkim

W ostatnich latach zanotowano na terenie województwa wileńskiego i nowogródzkiego wprost masowy pęd do zakładania nowych sadów owocowych. Organizacje rolnicze pracują intensywnie nad uszlachetnieniem produkcji sadów z pośrednictwem niestałego personelu fachowego oraz instruktorów zawodowych, których ilość jednak jest wskutek złego stanu materialnego organizacji niedostateczna.

Prace idą w kierunku doboru odpowiednich odmian dla lokalnych warunków klimatycznych według wskazań Komisji Pomologicznej, organizacji punktów walki ze szkodnikami, przyczem punkty takie zaopatrzone są w narzędzia do czyszczenia drzew i opryskiwacze oraz odpowiednie preparaty chemiczne, racjonalnej konserwacji starych sadów i t. p.

Obecnie mamy w obu województwach przeszło 1200.000 drzew owocowych a co roku zasada się przeszło 500.000 młodych drzewek owocowych. Wzrost ten nie wpływa oczywiście w latach bieżących na stan ilościowy produkcji, temniej produkcja jabłek w obu województwach wynosi 20% ogólnej produkcji Polski. Województwo wileńskie daje rocznie około 12.000.000 kg., województwo nowogródzkie około 10 miljon. kg., rocznie, czyli że produkcja obu województw wyn. ok. 22.000.000 kg.

Województwa północno wschodnie produkują głównie następujące odmiany jabłek: Antonówka, Titówka, Montwiłłówka, Gafstzynek, Papierówka.

Niewątpliwie, za kilka lat nowe nasadzenia dadzą ogromne ilości owoców, co wywołuje już teraz trójskie o dobrze zorganizowany zbył owoców. Obecny aparat handlowy, obsługujący tę ważną gałąź produkcji rolniczej, znajduje się zarówno pod względem techniki handlowej, jak rutyny i etyki kupieckiej na niskim poziomie. Wskutek tego ryzyko obrotu owocami jest znaczne, co pociąga za sobą daleko idące wyśrubowanie cen w dół. Z reguły nabywcą owoców jest kupiec detalista, względnie hurtownik nie dysponujący żadnymi urządzeniami technicznymi z wyjątkiem prymitywnych piwnic. To też przechowywanie owoców u większych hurtowników zazwyczaj nie ma miejsca, co wywołuje konieczność możliwie rychłej odsprzedaży i w konsekwencji pociąga za sobą obniżkę uzyskiwanych cen, zarówno u kupca i u pro-

ducenta. Najczęściej spotykaną formą kupna jest dzierżawa sadów owocowych przez kupców-przedsiębiorców, co jest połączone z dość znacznym ryzykiem w wypadku nieurodzaju, gradobicia, silnych wiatrów i t. p. Często się zdarza, że kupiec wydzierżawia sad jeszcze w jesieni po obraniu owoców, względnie w ciągu zimy, wpłacając zadatek, przyczem jest absolutną niemożliwością ustalenia bodaj w przybliżeniu zapowiadającego się urodzaju. W takich wypadkach cena ustalona bywa na minimalnym poziomie, ponieważ producent będąc słabszą stroną (konieczność uzyskania gotówki) musi przystawać na warunki, dyktowane przez kupca. W wypadku, jeśli względy natury gospodarczej nie zmuszają do wydzierżawienia w jesieni względnie w zimie, zakupienie plonu następuje po przekwitnieniu. Wobec ogromnej różnorodności warunków gospodarczych i handlowych trudno jest mówić o przeciętnej cenie — w przybliżeniu można określić, że w sadach dzierżawionych 1 kg. jabłek kalkuluje się producentowi od 5 gr. W wypadku sprzedaży gotowego produktu w większej ilości można uzyskać

w miesiącach jesiennych za zimowe gatunki wyborowe od 10 do 25 gr. za 1 kg., zależnie od czasu, odległości od kolei i t. p., w miesiącach zimowych od 20—gr. i więcej, zależnie od kupca i czasu. Nieznaczny stosunkowo odsetek producentów sprzedaje owoce bezpośrednio do hurtowni miejskich.

Głównymi rynkami zbytu owoców naszej produkcji są: Wilno, Warszawa, Łódź, Katowice, Lwów, Kraków, Cześćochowa i Sosnowiec. Głównym odbiorcą w kraju są Katowice, które pośredniczą w zbyciu owoców do Niemiec.

Należy wspomnieć, że w latach urodzaju znaczenie lokalnych rynków zbytu bardzo znacznie maleje i wówczas z całą wyrazistością występuje kwestja taryf kolejowych, stanowiących niejednokrotnie barierę nie do przebycia. Należy wyjednać znaczną niższą taryf kolejowych na przewóz owoców z województw północno-wschodnich do centralnych i południowych przy zastosowaniu możliwie największej różniczki. O ile bowiem przy przewozach na odległość do 400 km. znaczną ulgę przyniesie obniżka 20 proc. o tyle na odległościach ponad 600 km. można oczekiwać

efektu minimum przy niższej 50 proc. stosowanych obecnie stawek.

Kwestja taryf jest tem aktualniejsza, że w chwili obecnej nie posiadamy na większą skalę prowadzonych przetwórnictw owoców, ani też przechowalni względnie chłodni. Rychła realizacja budowy chłodni w Wilnie mogłaby w danym wypadku spełnić nader doniosłą rolę w dziedzinie zbytu owoców i regulowania ich cen.

Największą potrzebą w zakresie organizacji obrotu jest:

1) Stworzenie instytucji handlowo-rolniczych z odpowiednim kapitałem obrotowym (zaliczkowaniem plonów) wyposazonych w należyte urządzenia techniczne, umożliwiające przechowanie owoców.

2) Stworzenie takich warunków, które umożliwiłyby realizowanie prywatnej inicjatywy w zakresie organizowania przetwórnictw owocowych.

3) Powołanie do życia przechowalni spółdzielczych bądź prywatnych celem umożliwienia uzyskania wyższych cen w miesiącach zimowych.

Organizacje producentów mogą być wykorzystane przy pracach nad racjonalizacją handlu owocami.

W roku bieżącym Wil. Izba Rolnicza uruchomiła Inspektorat Ogrodniczy i gorliwie zajęła się organizacją produkcji i handlu owocami, a wraz z nią współdziała szereg organizacji, jak T-wo Ogrodnicze Ziemi Wileńskiej, T-wo Opieki nad Wsią Wileńską, Okręgowe T-wo Organizacji i Kółek Rolniczych i ich sekcje ogrodnicze, Zw. Posiadaczy Sadów i Pasięk woj. nowogródzkiego i szereg innych.

Stała i systematyczna praca nad podniesieniem sadownictwa niezawodnie wpłynie na podniesienie stanu gospodarstwa naszych ziem. Jeżeli bowiem obliczyć w przybliżeniu wartość produkcji samych jabłek w województwach wileńskim i nowogródzkim, to przy cenie nawet 10 gr. za 1 kg. którą może otrzymać rolnik-producent, otrzymalibyśmy kwotę ok. 1.200.000 dla województwa wileńskiego a 1.000.000 dla województwa nowogródzkiego. Jak widać wartość produkcji samych jabłek, nie uwzględniając innych gałęzi owocarstwa stanowi tak poważną pozycję w ogólnym bilansie obu województw, że nie pozwala na jej zlekceważenie.

Irena Kliksówna.

## Rzeka Zaszczęślanka uregulowana na przestrzeni 9 km.

W okolicach gminy hołubickiej, pow. dziśnieńskiego, ukończono całkowicie regulację rzeki Zaszczęślanki na długości 9 km., osuszając w ten sposób około 800 ha gruntów zabagnionych, należących do kilkunastu wsi, położonych na terenie gminy hołubickiej. Całkowite prace przy regulacji tej rzeki wykonali zainteresowani gospodarze sposobem szarwarkowym.

Cała sieć drobnych rowów, które

przekopały poszczególne wsie w kierunku rzeki, świadczy o zrozumieniu potrzeby meljoracji.

Prócz rzeki Zaszczęślanki uregulowano — jak donosiliśmy — rzekę Morkwę, wskutek czego osuszono 700 ha gruntu, a więc razem w powiecie dziśnieńskim osuszono 1500 ha gruntów zabagnionych.

Prace prowadzi z ramienia Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego inżynier melj. Antoni Szostak.

## O zwolnienie eksportu dziczyzny od podatku

Ze względu na ograniczenia dewizowe i celne wprowadzone w tych krajach, które jak np. Niemcy, były najpoważniejszymi odbiorcami polskiej dziczyzny, sytuacja w tej dziedzinie eksportowej uległa znacznemu pogorszeniu. Przesławienie naszego eksportu dziczyzny na nowe, a w dodatku bardziej odległe rynki zbytu (np. rynek francuski) napotyka na szczególne trudności kalkulacyjne ze względu na znacznie wyższe koszty przewozu oraz łatwiejsze psucie się towaru przy dłuższych transportach.

Wobec powyższego Związek Izby Przemysłowo-Handlowej R. P. zwrócił się do ministerstwa skarbu z prośbą o zwolnienie, na zasadzie ustawy o państwowym podatku przemysłowym, transakcyjnym eksportowych dziczyzny od podatku przemysłowego od obrotu, podobnie jak zwolnione są od tego podatku przy eksporcie obrotu drobiem i jajami. Związek Izby prosi zarazem żeby ulga ta obowiązywała wstecz od 1 stycznia 1935 r.

## F. OLECHNOWICZ

## Przygody Kaziuka Surwiłły

Zaczął czytać. Słuchałem. Zdebiłem usłyszawszy całą litanję przestępstw nie popełnionych. „Upośmolenie” czytał pomalą, dobitnie, wyraźnie.

„niejednokrotnie występowałem na ogólnych zebraniach, wypowiadając niezadowolone...”

„...ujemnie odbiło się na jesiennej do stawie chleba...”

„...nawoływał ogół młodzieży do przeciwdziałania...”

„...jako syn zamożnego gospodarza (kułaka)...”

„...korzystając z nieświadomości mas...”

„...należał do grupy szkodników, którzy świadomie...”

Czytanie skończone. Szumi mi w głowie. Znów długie milczące spojrzenie czekisty. Wreszcie:

— Tak wot, obywatelu Surwiłło! Zgadza się z tem, co ci powiedziałem? A może powiecie, że to nieprawda, co?

— Ani słowa prawdy!

— Ty nie pleć głupstw, lecz zastanów się dobrze...

Nam wszystko wiadomo — gdzieś był, coś mówił, co robił... Wszystko to ma my oto tu (uderzył dłonią po płice papierów). Twój najlepszy przyjaciel, nawet twój brat rodzony nie żałowali cię, wszyscy o tobie wyśpiewali, a także przy-

nali się i do swoich win.

Milczałem i słuchałem.

Gepiśta kontynuował:

— Oni zwalili na ciebie wszystką winę, powiadają, żeś ty był główną figurą... Musisz więc opowiedzieć wszystko, dowieść, że tak nie jest... Możliwe, że oni są winni, a chcąc się usprawiedliwić, walili winę na ciebie... Ich żałować nie trzeba... Pamiętaj, że jeżeli szczerze opowiesz wszystko, ja jutro pójdę do naczelnika i jutro cię zwolnimy... Otrzymasz nawet od nas pieniędzy i będziesz nas od czasu do czasu informował... Widzisz przecie, że my cię uważamy za porządnego człowieka... Twój brat i koleżdy już dawno siedzą, a ciebie myśmy nie ruszali, — i teraz wzięliśmy cię więcej jako świadka, lecz, jeżeli będziesz uprzejmie ich bronił, to będzie z tobą gorzej, niż z nimi. Ty się nie bój, mów prawdę, my przecie dobrze wiemy, że twój starszy brat miał wpływ na ciebie, tyś go słuchał, nie zdając sobie sprawy z tego, co czynisz...

Milczałem.

— No, mówże nareszcie! — krzyknął badający ze zniecierpliwieniem.

— O czym mam mówić?

— Nie wiesz, jak z nim postąpić? — odezwał się drugi czekista, zbliżając się do mnie, kładąc mi swą ciężką rękę na głowę i ozdabiając swe słowa rosyjskie mi przekleństwami. — Odpowiadaj na pytanie!

Czułem, że zbladłem, lecz wciąż milczałem.

W tej chwili drzwi się otworzyły i wszedł trzeci oprawca: blondyn małego

wzrostu o drapieżnie błyszczących oczach. Był to niejaki Bierzynow.

— A — Surwiłło, znany ptaszek!... Pewnie mówi, że nic nie wie... „Znać” nie znaju, wiedać” nie wiedaju”...

— Właśnie, że milczy.

— O, gdybym ja go badał, on by mi wszystko wyśpiewał.

Wstałem i, zdobywając się na niezwykłą w takiej opresji odwagę, rzekłem twardo:

— Nie mam zamiaru przyznawać się do win niepopelnionych. A jeżeli macie przeciwko mnie jakieś dowody, to bez względu na to, czy będą coś mówił, czy nie, ukaracie mnie... Żadne moje usprawiedliwienia nie pomogą...

— Patrzcie, jaki on mądry! — zaśmiał się Bierzynow.

— Ach, ty draniu! — wrzasnął drugi czekista, chwytając mnie za włosy i nagi nając mi głowę ku dołowi.

Chwyliłem za rękę oprawcy i usiłowałem uwolnić się od niej, gdy wtem wszyscy trzej rzucili się na mnie, powalili na podłogę, zaczęli bić pięściami i kopać nogami.

W pierwszej chwili poczułem dotkliwy ból w różnych częściach ciała, lecz rychło też poczułem jakąś dziwną słabość i — utraciłem przytomność. Snać któreś z uderzeń było złe obliczone i przyprowadziło mnie do omdlenia.

Zimna woda, spływająca po ciele, ocuciła mnie.

— Obejrzyj się! — krzyknął jeden z czekistów.

Ledwie stojąc na drżących nogach, przeciągnąłem rękawem kożucha po

twarzą. Rękaw został obficie zboczony krwią.

— Nie rękawem! — wrzasnęli kaci.

Dobylem z kieszeni jakąś szmatę i zacząłem obcierać krew z twarzy. Nie bawem przyniesiono miednicę z wodą i kazano mi obmyć się i obeźrzeć zamazany krwią rękaw kożucha. Potem odebrało odemnie okrwawioną szmatę.

Nastąpiła chwila ciszy i spokoju. Zdało się, że nie przed chwilą tu się nie działo, że ci ludzie zebrali się na miłą pogadankę. Oprawcy spokojnie zapalili papierosy, zamienili ze sobą parę zdań, nie mających wspólnego ze sceną, jaką się niedawno rozegrała.

Z opuchniętą twarzą siedziałem na krześle na dawnym miejscu.

Jeden z czekistów zaproponował mi papierosa.

— Dziękuję za traktament — odmówiłem.

— Czy nie palicie?

— Owszem pałę, ale nie potrzebuje tej łaski.

Istotnie po doznaniem przed chwilą wstrząsów palić mi się chciało okropnie, lecz miałem wstręt do wyciągnięcia ręki po poczęstunek szych oprawców.

Zaczął badanie w innym tonie.

— Widzicie, towarzyszu Surwiłło, przekonaliście się, że wasz opór do niczego nie prowadzi. Tylko siebie krzywdzicie i nam czas napróżno zabieracie. No, zaczynajmy, teraz po dobru, po przyjacielsku!

Opowiadaj, a ja będę pisał.

Milczałem.

(D. c. n.)

## Gość estoński w Wilnie

W Polsce bawi obecnie kierownik muzyczny orkiestr estońskiego przysposobienia wojskowego „Kaitseliit“ i zapoznaje się z organizacją i programem orkiestr wojskowych i Zw. Strzeleckiego.

W drodze do swej ojczyzny p. Tammaru za trzymia się na jeden dzień w Wilnie, dokąd przyjeżdża z Warszawy w sobotę rano w towarzystwie oficera Zw. Strzeleckiego. O godz. 10 p. Tammaru będzie na pokazie orkiestry 6 p. p. Leg. na boisku tegoż pułku, poczem zwiedzi miasto w towarzystwie przedstawiciela akademickiego Zw. Strzeleckiego, a wieczorem odjeżdża do Tallina.

## Propagandowe zawody dla dzieci i junjorów

W niedzielę 1 września b. r. na basenie 3 Baonu Saperów Wil. odbędą się zawody propagandowe dla dzieci i junjorów.

Początek zawodów o godzinie 9.30. Program zawodów: dla dzieci (do lat 14) 25 m. i 50 m. stylem dowolnym i klas., sztafety 3x25 dowolnym i 3x25 klasycznym.

Dla junjorów: (od lat 14 do 18): 50 m. i 100 m. dowolnym i klasycznym, 50 m. nawznak i sztafety 15x50 dowolnym, i 3x50 zmiennym.

Zapisy przyjmuje w dn. zawodów p. sekretarz tychże od godziny 9 rano do 9.15. Każdy zawodnik wpłaca tytułem startowego 10 gr. (nie zależnie od ilości konkurencji) przy zgłoszeniu.

Każdy zawodnik powinien przynieść ze sobą ręcznik i płaszcz.

W wypadku niepogody lub też niskiej temperatury wody — zawody zostaną odroczone.

Sędziowie kandydaci powinni się zgłosić na 15 minut przed początkiem zawodów u p. F. Kuklińskiego.

## O niższe cen prądu elektrycznego

Jak już donosiliśmy, magistrat przystępuje już do opracowywania nowego preliminarza budżetowego na rok 1936/37. W związku z tem staje się znowu aktualną sprawa niżenia taryfy elektrycznej, gdyż Wilno należy do miast o najdroższej taryfie.

W sprawie obniżenia dotychczasowych cen za prąd ma wsząć odpowiednią akcję Związek Lokatorów i Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości. Organizacje te, jak słychać, zamierzają wnieść do magistratu memoriał, uzasadniający konieczność przeprowadzenia obniżki.

Chodzi o to, by już obecnie przy opracowywaniu projektu nowego preliminarza sprawa obniżki cen za elektryczność była wzięta pod uwagę.

## Burza nad Naroczą

Z Kobylnik donoszą, że nad jeziorem Narocz przeszła onegdaj silna wichura. Wiatr o niezwykłej sile powyrywał mnóstwo łodek i kajaków ustawionych na brzegu.

Rybacy i spacerowicze znajdujący się na jeziorze zdążyli na czas, przed nadejściem burzy, powrócić do brzegu.

## Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Wilnie

z dnia 29.VIII 1935 roku.  
Banknoty: dolary Stanów Zjednoczonych — 5.27—5.24, korony szwedzkie 134—130, lity litewskie 89—87, lity lotewskie 128—126, korony estońskie 130—125. Ruble złote 47.30—47. Pierwszy kurs oznacza „żądano“, drugi zaś „płacono“.

## Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie z dnia 30 sierpnia 1935 r.

| Ceny za towar średniej handlowej jakości, pa-cyfet Wilno, ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. ilości, w złotych za 1 q (100 kg); len — za 1000 kg. |                   |
|---|-------------------|
| Żyto I standard   | 700 g/l 12—12.50  |
| „ II  | 670 „ 11.40—11.75 |
| Pszonica I  | 745 „ 18—18.50    |
| „ II  | 720 „ 17—17.50    |
| Mąka pszenna gatunek I—C  | 29.—29.50         |
| „ II—E  | 25.—26.—          |
| „ III—G   | 21.75—22.25       |
| „ III—A   | 17.75—18.25       |
| „ III—B   | 12.—12.50         |
| „ żytnia do 55%   | 21.—21.50         |
| „ do 65%  | 17.—18.25         |
| „ sitkowa   | 13.50—14.—        |
| „ razowa  | 14.—14.50         |
| „ do 82% (typ wojsk.)   | —                 |
| Siemię lniane b. 9% f-co w s. za l  | 27.50—28.—        |

## Konserwacja kaplicy św. Kazimierza w Wilnie

Prace konserwatorskie w Kaplicy św. Kazimierza w Bazylice Wileńskiej, rozpoczęte w kwietniu r. b., w znacznej części zostały już wykonane. Po ogólnym odczyszczeniu sztukaterji w kopule i w temburze z kurzu i nawarstwień farby wapiennej i klejowej, art. rzeźb. Hermanowicz przeprowadził reperacje uszkodzonych fragmentów rzeźb i doprowadził dekoracje stiukowe do pierwotnego stanu. Konserwacja sztukaterji została już ostatecznie ukończona.

Konserwację dwóch olejnych obrazów Smuglewicza, które znajdowały się w ża gielkach kopuły, rozpoczął prof. Jan Rulfowski w pierwszych dniach czerwca r. b. Stan obu obrazów wskutek wie loletnich zacieków i wilgoci w kaplicy, przedstawiał się rozpaczliwie, tak że za chodziły obawy, czy wogóle obrazy te u da się uratować. Płótno było zbutwiałe, farba była złuszczone, a w wielu miejscach widoczne były znaczne odpryski. Malowidło było prawie niewidoczne wskutek grubej warstwy przemalowań, kopcju i brudu. Ponadto oba obrazy były podlepiane drugim płótnem w czasie jednej z poprzednich restauracyj przy u życiu zwyczajnego klajstru, który stał się pożywką dla wszelkich grzybków, pleśni i t. p.

Konserwację obrazów rozpoczęto od

organicznego związania farb i gruntu z płótnem oryginalnym, następnie usunio to dodatkowe płótno, którym były obrazy to podlepione i zastąpiono je nowym płótnem, używając do podklepienia ingredjencje, odporne na wilgoć.

Z malowideł usunięto brud, kopcę i przemalowania, a miejsca odprysków farby i gruntu wypunktowano w granicach rzeczywistych uszkodzeń. Malowidła odzyskały wspaniałą pierwotną koloryt, z tła wyłoniły się niewidoczne przedtem grupy aniołków i akcesorja świętych (które poprzednio bądź były zupełnie zamalowane, bądź też pokryte brudem i kurzem. W żagielkach kopuły kaplicy przygotowano specjalny tynk, na którym malowidła będą przymocowane. Ponieważ tynk ten musi gruntownie przeschnąć, malowidła przymocowane będą na miejscu w kaplicy w końcu września r. b.

Dwa barokowe freski, znajdujące się w żagielkach kopuły, w części ołtarzowej, pochodzące z końca XVIII w., pokryte grzybem, kopcjem i brudem, odczyszczono i zakonserwowano. Jak się okazało po odczyszczeniu, są to jedne z najlepszych fresków z tej epoki w Polsce, a stan ich po dokonaniu konserwacji jest wyjątkowo dobry.

## 3-letnie dziecko wypadło z 3 piętra na bruk

Wczoraj przy ul. Raduńskiej 16 miał miejsce tragiczny wypadek: Pozostawiony bez opieki 3 i pół letni Henryk Sawiński wdrapał się na parapet okna, wychylił się i straciwszy równowagę spadł na bruk.

Chłopczyk odniósł bardzo ciężkie obrażenia. Pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie beznadziejnym do szpitala żydowskiego. (c)

## Na wileńskim bruku

OWOCE ZAKAZANE.

Od pewnego czasu z ogrodu owocowego majora Tarasiewicza przy Nowej Alei dokonywano systematycznych kradzieży. Dopiero onegdaj funkcjonariusz policji śledekj wkroczył w noc do ogrodu i zatrzymał na gorącym uczynku kradzieżcy owoców aż 5 młodocianych amatorów owoców.

Wywiadowca odstawił całą piątkę do komisariatu. (c)

WAJNSZTEJN NIE PRYZNAJE SIĘ DO WINY

Wczoraj doniesiliśmy o zatrzymaniu niejakiego Wajnsztejna pod zarzutem zniewolenia i zarażenia chorobą weneryczną 6-letniej dziewczynki, Janiny Orszewskiej.

Obecnie w sprawie tej dowiadujemy się następujących szczegółów: Wajnsztejn jest już starym człowiekiem, liczy 75 lat. Przed kilku laty miał własną piekarnię i cukiernię przy ul. Tatarskiej. Wajnsztejn nie przyznaje się do zarzucanego mu czynu, twierdząc, że padł ofiarą fałszywego oskarżenia.

POZARY.

Wczoraj nad ranem straż pożarna zaalarmowana została wiadomością o wybuchu wielkiego pożaru przy ul. Rowy Sapieżńskiej Nr. 5. Jak się okazało pożar powstał w domu Piotra Beniusza. Ogień szerzył się bardzo szybko i objął budynek ze wszystkich stron. Akcja ratunkowa była utrudniona spowodu bardzo złego dojazdu. Po upływie 2 godzin jednak straż ogólnowa pożar zlikwidowała. Dom Beniusza spłonął do fundamentów. Straży są znaczne. Przyczyna pożaru nie została ustalona.

Onegdaj w godzinach wieczornych wybuchł pożar w domu Nr. 29 przy ul. Ostrobramskiej.

## Z prac O. M. P.

26 b. m. w lokalu Ogniska OMP przy ul. Zawalnej odbyła się wspólna konferencja zarządów wszystkich ognisk wileńskich i Klubu Sportowego OMP. Konferencja, której przewodniczył sekretarz Okręgu p. Anforowicz miała na celu ustalenie zasadniczych wytycznych pracy wychowawczej i rozbudowy organizacyjnej w nadchodzącym sezonie prac świetlicowych, rozpoczynającym się z dniem 1 września. Obecnie, na terenie miasta OMP ma 5 ognisk, które wkrótce zostaną przeniesione na poszczególne dzielnice, by zasięgiem swej akcji objąć całą młodzież robotniczą naszego miasta.

Celem przygotowania kadry instruktorskiej dla poszczególnych ognisk 4 września rozpoczyna się 3-tygodniowy kurs wyszkoleniowy dla członków zarządów ognisk wileńskich. Kurs będzie prowadzony w formie wzorowych odpraw zespołu. A.

## Teatr i muzyka

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Dziś, w sobotę dn. 31 b. m. o godz. 8.30 wiecz. „Muzyka na ulicy“ — arcywesoła komedia muzyczna, posiadająca dużo humoru i zabawnych sytuacji, w reżyserji — Wł. Czengerego, w wykonaniu pp.: H. Skrzydłowskiej, I. Górskiej, K. Dejunowicza, St. Śródki, T. Surowy i W. Zastrzeżyńskiego. Kier. muz. — S. Czosnowskiego. Ceny niższe.

— Niedzielną popołudniówką w Teatrze Letnim, Jutro w niedzielę dnia 1 września ukaże się na przedstawieniu popołudniowym o godz. 4-ej — doskonała komedia muzyczna „Muzyka na ulicy“. Ceny niższe.

UWAGA! — Dyrekcja Teatru przypomina, że kupony nabyte w sez. 1934/35 (do krzesel i łóż) — ważne są tylko do dnia 1-go września 1935 r.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

Otwarcie sezonu — „Domek trzech dziewcząt“. Dziś o godz. 8.15 inauguracja sezonu W odświeżonej sali „Lutnia“ ujrzymy prawdziwie piękną utwór muzyczny „Domek trzech dziewcząt“, osnuty na motywach F. Szuberta.

Pełne czarui i poezji nieśmiertelne dzieło ukaże się w obsadzie czołowych sił zespołu: Bełstani, Zayenda, Block, Szczawiński, Tatrzański, K. Wyrwicz - Wiciorowski, W roli Ginditty wystąpi gościnnie Marja Nochowiczówna.

Reżyserja B. Folańskiego. Stylową oprawę sceniczną przygotował W. Makojnik. Przy pulpicie A. Wiliński.

TEATR „REWJA“.

— Dziś, w sobotę, przedostatni dzień programu rewjowo-sportowego p. t. Olimpiada P. O. S. „Udział w programie biorą pp. Janowski, Relska, Ostrowski, Borski, Gronowski, Wajnowna, Czerwiński oraz poezjalnie występująca p. Zofja Duranowska.

Początek przedstawień o godz. 6.45 i 9.15.

## Nieprawda

Spowodu artykułiku we wczorajszym „Słowie“ p. t. „Nadużycie“, zapowiadającym m. in. wycofanie przez p. Mackiewicz z swej kandydatury do Sejmu, dowiadujemy się od kierownika akcji wyborczej BBWR., że nieprawdą jest jakoby organy Bloku na terenie Wilna popelniały nadużycie, organizując zebrania informacyjne dla p. Pełczyńskiej i p. Okulicza. Komitety Dzielnicowe, organizując zebrania, wypełniają tylko swój obowiązek, który polega na umożliwieniu zetknięcia się z wyborcami kandydatom, którzy sobie tego życzą. Chęć tego zetknięcia się z wyborcami na zebraniach Bloku wyrazili dotąd tylko ko p. Pełczyńska i p. Okulicz, a p. Mackiewicz któremu udział w zebraniach proponowano, wręcz odmówił, co też w jego imieniu autor wczorajszego artykułiku jeszcze raz potwierdza. Niechęć p. Mackiewicza do wystąpienia przed wyborcami nie może być, oczywiście, żadnym powodem zaniechania organizacji przez Blok Bezp. zebrani informacyjnych dla tych kandydatów, którzy na nich przemawiać pragną.

Wobec tego, wszelkie dalsze wywody, wyrzekania i wnioski autora artykułiku w „Słowie“ są bezzasadne i bezprzedmiotowe.

## RADJO

WILNO

SOBOTA dnia 31 sierpnia 1935 r.

6.30: Pieśń; 6.35: Pobudka do gimn.; 6.36: Gimnastyka; 6.50: Muzyka; 7.20: Dziennik poranny; Pogadanka sportowo-turystyczna; Muzyka; 8.20: Program dzienny; 8.25: Giełda rolnicza; 8.30—11.57: Przerwa. 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Komunikat met.; 12.05: Dziennik południowy; 12.15: Ulwory Griega; 13.00: Chwilka dla kobiet; 13.05: Fragmenty z op. „Sprzedana narzeczona“ Smetany; 13.30—14.30: Przerwa; 14.30: Nowości z płyt; 15.15: Ogródki Jordańskie; — wygłosi Jarosław Nieciecki; 15.25: Życie artystyczne i kulturalne miasta; 15.30: Słuchowski dla dzieci; 16.00: Skrzynka techniczna; 16.15: Pieśni w wykonaniu Edmunda Płofskie go; 16.35: Polskie tańce ludowe; 16.30. Odcinek prozy; 17.00: Dla naszych letników i uzdrowisk; 18.00: Minuta poezji; 18.15: Cała Polska śpiewa; 18.30: Audycja z cyklu „Wędrowki mikrofonu“; 18.45: Z twórczości Offenbacha; 19.05: Program na niedzielę; 19.13: Koncert reklamowy; 19.30: Nasze pieśni; 19.50: Pogadanka aktualna; 20.00: Kobiety są jak powieści; 20.10: Koncert w wyk. Ork. P. R.; 20.45: Dziennik wieczorny; 20.55: Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21.00: Audycja dla Polaków z zagranicy; 21.30: Świat duchów w przyrodzie; 22.00: Wiadomości sportowe; 22.10: Mała Orkiestra P. R.; 23.00: Komunikat meteor.; 23.05. D. c. Małej Orkiestry Polskiego Radja.

## ŚWIAT DUCHÓW W PRZYRODZIE



KONCERT RADJOWY W SOBOTĘ 31. VIII O GODZ. 21.30

NIEDZIELA, dnia 1 września 1935 roku.

9.00: Czas i pieśń; 9.03: Gazetka rolnicza; 9.15: Muzyka; 9.40: Dziennik por. 9.50: Program dzienny; 10.00: Transmisja nabożeństwa; Po nabożeństwie — Muzyka polska; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.05: Życie kulturalne miasta i prowincji; 12.15: Poranek muzyczny; 13.00: Fragment słuchowiskowy „Dożywocie“ Al. Fredry; 13.20: D. c. poranku muzycznego; 14.00: Recytacje prozy; 14.20: Koncert życzeń; 15.00: Audycja dla wszystkich „Z nad Niemna“ w opracowaniu Wandy Dobaczewskiej; 15.45: Budujmy zdrową wieś od podstaw; 16.00: Wśród Indian Koroadów; 16.15: Recital skrzypcowy Alfreda Schenkera; 16.45: Cała Polska śpiewa; 17.00. Muzyka taneczna; 17.40: Migawki regionalne; 18.00: Koncert Ork. P. R. 18.30: Słuchowisko p. t. „Dom w nocy“; 19.00: Program na poniedziałek; 19.10: Wil. wiad. sportowe; 19.15: Koncert reklamowy; 19.25: Pieśni w wyk. Janiny Pławskiej; 19.45: Co czytać? 20.00: Transm. z pierwszej podróży S/M „Piłsudski“; 20.30: Muzyka; 20.45: Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego; 20.50: Dziennik wieczorny; 21.00: Na wesołej łwowskiej fali; 21.30: „Przez Białoruskie puszcze“; 21.45: Wiadomości sportowe; 22.00: Nasza marynarka gra; 22.40: Muzyka taneczna; 23.00: Kom. met. 23.05: Transm. fragm. międzynarodowego meczu bokserskiego Polska—Niemcy; 23.30: Muzyka taneczna.

Świat zabity deskami — radjo rozjaśni dźwiękami

## Od Administracji.

Prosimy Szanownych Prenumeratorów o wniesienie przedpłaty na miesiąc wrzesień i wyrównanie zaległości.

Do numeru dzisiejszego załączamy wszystkim naszym prenumeratorom zamiejscowym blankiety przekazów rozrachunkowych, przy których urzędy pocztowe od wpłacających nie pobierają żadnych opłat.

# KRONIKA

**Sobota**  
**31**  
**Sierpień**

Dziś: Rajmunda W., Paulina  
Jutro: Idziego Op.

Wschód słońca—godz. 4 m. 24  
Zachód słońca—godz. 6 m. 14

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B  
w Wilnie z dnia 30.VIII. 1935 r.

Ciśnienie 762  
Temperatura średnia + 19  
Temperatura najwyższa + 23  
Temperatura najniższa + 13  
Opad —  
Wiatr wschodni  
Tend.: bez zmian  
Uwagi: chmurno.

Przewidywania pogody w-g PIM'a do wieczora  
31.VIII 1935 roku:

Chmurno z przejśnieniami.  
Dość ciepło.  
Słabe wiatry miejscowe.

— **Dyżury aptek:** Dziś dyżurują następujące apteki: Miejska — Wileńska 23, Chomiczewskiego — W. Pohulanka 19, Filimonowicza i Maciejowicza — Wielka 29, Chrościckiego — Ostrobramska 25.

### RUCH POPULACYJNY W WILNIE.

— **Zarejestrowane urodziny:** 1) König Jerzy Aleksander; 2) Hajdukiewicz Henryk.  
— **Zaślubiny:** 1) Szlosberg Abram — Berkmanówna Frumma; 2) Łastowski Leon — Oleksiewiczówna Walentyna; 3) Sawicki Franciszek — Pawłowska Genowefa.

— **Zgony:** 1) Lewin Lea, lat 74; 2) Skarżyński Ignacy Piotr, lat 52, urzędnik.

— **Przybyli do Wilna do hotelu Georges'a:** Skirmunt Edward z Szemetowszczyzny; Zacharewicz Kazimierz z Warszawy; Surowka Zbigniew z Warszawy; Lichtenstein Dawid z Warszawy; Malecka Janina z Warszawy; gen. Zwierzowski Franciszek z Warszawy; Piętko Ludwik z Warszawy; kapitan Małecki Mieczysław z Warszawy.

### MIĘSKA.

— **Budowa pływalni.** Miejski Ośrodek Wychowania Fizycznego zamierza w jak najkrótszym czasie wybudować w Wilnie basen do pływania. Jako teren budowy pływalni projektowany jest plac miejski na ul. Wingry w pobliżu rynku Drzewnego. Budowę ma subsydiować magistrat.

### ADMINISTRACYJNA.

— **Starosta grodzki w trybie administracyjno-karnym ukarał** Romualda Erdmanna (Nowogrodzka 31) i Władysława Łotowicza (Krakowska 5) grzywnami w wysokości zł. 10 z zamianą na 3 dni aresztu za zakłócenie spokoju.  
Annę Suchodolską (Straszyna 7) i Chaima Wolfzoną (Szeptyckiego 24) grzywnami zł. 10 z zamianą na 3 dni aresztu za trzymanie psów bez kagańca.

Pozatem zostali ukarani grzywną w wysokości zł. 5 lub 2 dniami aresztu Eljasz Rudnicki (Zarzečna 18) za szybką jazdę na rowerze, Mowsza Kowarski (Szkaplerza 4) 2-dniowym bezwzględny aresztom za zachwałą żebnaninę oraz Mowsza Fajn (Niemiecka 4) grzywną w wysokości zł. 10 z zamianą na 3 dni aresztu.

na w wysokości zł. 10 z zamianą na 3 dni aresztu za nieubezpieczenie służącej.

### SPRAWY SZKOLNE.

— **Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powsz. i Przedszkole „Promień“** Wivulskiego 4 i filja na Zwierzynie — Witoldowa Nr. 35-a przyjmują zapisy na rok szk. 1935/36. Wysoki poziom naukowy i wychowawczy. Francuski bezpłatnie. Do datkowe komplety muzyki i plastyki.

— **Dyrekcja Koedukacyjnych Kursów Wieczornych** z programem gimnazjów państwowych im. „Komisji Edukacji Narodowej“ w Wilnie przy ul. Mickiewicza 23 pod protektoratem Polskiej Macierzy Szkolnej przyjmuje zapisy na rok szkolny 1935-36 do wszystkich klas gimnazjum typu matematyczno-przyrodniczego i humanistycznego. Zakres: duża i mała matura. Sekretarjat Kursów czynny codziennie prócz niedzieli i świąt od godz. 16 do 20 przy ul. Mickiewicza Nr. 23, na żądanie wysła się prospekt.

### ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Walne zgromadzenie dozorców.** W niedzielę 1-go września 1935 r. o godz. 13-ej w sali Miejskiej przy ul. Ostrobramskiej 5 odbędzie się Walne Zgromadzenie połączonych Związków Dozorców Domowych. Na powyższe zebranie uprasza się wszystkich dozorców m. Wilna o liczne i punktualne przybycie.

— **Newoczesna obyczajowość i jej odbicie w literaturze sowieckiej.** Na ten temat wygłosi odczyt w sobotę dn. 31 b. m. o godz. 21-ej w sali „Kongresatorium“ (Końska 1) znana publicystka i działaczka społeczna S. Dubnow-Erliehowa z Warszawy.

### ZABAWY

— **Sekcja Społeczna Rady Grodzkiej BBWR.** w Wilnie, przypomina, iż oczekiwany przez wszystkich „Dancing“ odbędzie się już w dniu dzisiejszym w sali Związku Oficerów Rezerwy przy ul. Orzeszkowej 11.  
Początek o godz. 21. Orkiestra — jazz. —

Bufet — tani i obficie zaopatrzone.

Całkowity dochód przeznaczają się na pokrycie kosztów związanych z prowadzeniem kolonii i półkolonii letnich, dla najbiedniejszych dzieci m. Wilna przez Sekcję Społeczną.

Karty wstępu są do nabycia w lokalach Komitetów Dzielnicowych BBWR, przy ul. Kalwaryjskiej 84—3, Portowej 19—6, WW. Świętych 7—35, Wivulskiego 22—4, Beliny 5—2, Zarzečna 42—6 w godz. od 11 do 13 i 18 do 19 jak również od godz. 21 w Związku Oficerów Rezerwy.

### NADESLANE.

— **Podziękowanie.** Panom: St. Przdownikowi P. P. w Plisie Kisielowi oraz jego zastępcy st. post. Kupecykowi wyrażam gorące podziękowanie za nadwyras solidne, gorliwe i inteligentne poprowadzenie sprawy ujęcia defraudanta moich pieniędzy, rezultatem których to wysiłków było odzyskanie w zupełności powierzonej defraudantowi sumy.

Adolf Lowejko.

### MIEJSKI TEATR LETNI

w ogrodzie po-Bernardyńskim

Dziś o godz. 8.30 wiecz.

**MUZYKA NA ULICY**

Ceny niższe

### Okładki z aluminium

Pomysłowy wynalazca angielski sporządził okładki do książek z aluminium, które odznaczają się lekkością i zarazem trwałością. Okładki te są oczywiście tańsze od okładek ze skóry lub innych materiałów. Wynalazek ten znalazł już zastosowanie w księgarstwie angielskim, a ostatnio w Czechosłowacji. Okładki aluminiowe używane są narazie tylko do książek tańszych, a zwłaszcza do egzemplarzy przeznaczonych do bibliotek szkolnych, ludowych i publicznych.

**PAN** | Dziś początek seansów o godz. 2-ej.  
Každy musi zobaczyć największą rosyjską komedję muzyczną  
**Świat się śmieje**  
(WIESIOŁYJE REBIATA). — Každy musi usłyszeć przeboje: „Serce“, „Tiuk-Tiuk“ i inne w oryginale w wykonaniu **Utiosowa i Orłowej**. — Nad program: Świetny dodatek muzyczny „Królowa Adrjatyku“ oraz najnowszy tyg. PAT'A. Na I-szy seans: balkon 25 gr., parter 54 gr.

**HELIOS** | D Z I Ś ! Arcydzieło zaszczytnie odznacz. wielkim złotym med. Ligi Nar.  
**Nasz chleb powszedni**  
Reż. King Vidora. Potężny film, osnuty na tle nazywotniejszych zagadnień doby obecnej.  
Nad program: ATRAKCJE. Balkon 25 gr. Parter od 54 gr. Początek seansów o godz. 2-ej.

**CASINO** | Początek o 2-ej. Dziś 2 przepiękne filmy w jednym programie!  
**KOBIETA z MONTE CARLO**  
ze znaną gwiazdą ekranu **Lil Dagover** w roli tytułowej  
2) **BESTJA MORSKA** z genialnym aktorem, potęgą ekranu **Johnem Barrymore** w roli głów,  
2 godziny milej rozrywki! Emocjal Napięcie! Balkon 25 gr. Parter 54 gr.

**REWJA** | Balkon 25 gr.  
Program Nr. 36 p.t.  
**Olimpiada-P.O.S.**  
Rewja w 2 cz. i 14 obr. z udziałem baletmistrza K. Ostrowskiego, primabaleriny Basi Relskiej, wodewilistki Zofii Duranowskiej, Al. Gronowskiego, St. Czerwińskiego, Leny Wajnowny.  
Codziennie 2 seanse: o g. 6.45 i 9.15. W niedziele i święta 3 seanse: o g. 4.30, 7-ej i 9.30 wiecz.  
W soboty kasa czynna do g. 10-ej.

**OGNISKO** | Dziś nowa oryginalna komedja z największym komikiem świata **Haroldem Lloydem**  
**KOCI PAZUR** W główn. roli kobiecej **Una Merkel**  
Nad program: DODATKI DZWIEKOWE. Początek seansów o g. 6-ej, od 11X codziennie od 4-ej

**LICYTACJA**  
**Wileński Lombard „KRESOWJA“**  
Wilno, Hetmańska 1 (róg Wielkiej 53) tel. 7-22  
podaje do ogólnej wiadomości, że 9 i 10 września r. b. o g. 4-ej pp. odbędzie się w lokalu lombardu **licytacja nlewykupion. i nieprolongowanych zastawów** od Nr. 1 do Nr. 62.105.  
**Uwaga:** W dniu licytacji prolongat N-rów licytacyjnych lombard **nie będzie przyjmował.**

**Wanda Feyn**  
dyplomowana **nauczycielka**  
**rytmiki i plastyki**  
(szkoły Wysockich i J. Mieczyskiej w Warszawie) prowadzi komplety w szkołach i przedszkolach. Zgłoszenia — Wivulskiego 6 m. 18

**NOWOOWARTA FIRMA**  
**JAN FR LICZKA**  
WILNO, WIELKA 11. — Filja: Ś-to Jańska 6 („JANUSZEK“)  
poleca na nadchodzący sezon jesienny:  
DLA PANI: bieliznę, swetry, pończochy, bluzki, apaszki, rękawiczki i wszelką konfekcję damską.  
DLA PANÓW: pulowery, krawaty, kołnierzyki, bieliznę i wszelką męską galanterię, a także co potrzeba DLA DZIECI. Wszystko dla szkół od A do Z, fartuszki, kołnierzyki, pończoszki i t. p.  
Towary pierwszorzędných gatunków. Ceny możliwie niskie.  
Prosimy zapamiętać adres: **Wielka 11 i 3-to Jańska 6.**

**NAUCZYCIEL**  
**Zygmunt Grabner**  
wznowił zajęcia w zakr. 8-u kl. gimnaz. ul. Piwna 6 m. 46  
**Zginął pies**  
seter biały dn. 29 sierpnia 1935 r., wabi się „Ralf“. Łaskawego znalazcy uprzejmie proszę odprowadzić za wynagrodzenie — Staro-Grodzińska 12-2, tel. 258

Sygnatura; Km. 285/35.  
**Obwieszczenie o licytacji nieruchomości**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Postawach Stanisław Widański, mający kancelarię w Postawach ul. Ruczajska nr. 22, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 września 1935 r. o godzinie 10 w Sądzie Grodz. w Postawach, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należące do dłużnika Lejby Majmiana, nieruchomości hipotecznej, składającej się z prawa do placu ziemi czynszowej obszaru 1886 mtr. kw. i zabudowań, położonej w Postawach, przy ul. Brasławskiej Nr. 19.

Nieruchomość oczasowana została na sumę zł. 18360, cena zaś wywołania wynosi zł. 13770. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1836.  
Rękojmię należy złożyć w gotowiznie albo w takich papierach wartościowych bądź książkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.  
Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki odmiennie.  
Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz na bywy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.  
W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Postawach, Plac Piłsudskiego.  
Dnia 3 sierpnia 1935 r.  
Komornik Widański.

**Obwieszczenie o licytacji**  
Na podstawie Rozp. Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzek. władz skarbowych (Dz. URP. Nr. 62 pozycja 580) — 1 Urząd Skarbowy w Wilnie niniejszem podaje do wiadomości publicznej, iż we wrześniu 1935 r. w dniach 3, 5, 6, 10, 11, 12, 13, 17; 18; 19; 20; 24, 25, 26 i 27 o godz. 10 rano w Sali Licytacyjnej przy ul. Niemieckiej 22 odbywać się będzie sprzedaż z licytacji publicznej nieruchomości, zajętych na pokrycie należności Skarbu Państwa oraz innych wierzyteeli.  
Przeznaczone do sprzedaży przedmioty ogłaść można na miejscu sprzedaży w dniu licytacji między godz. 9 i 10.  
Naczelnik Urzędu.  
(—) M. Zochowski.

**Obwieszczenie o licytacji**  
bardzo tanio samochód marki „Schtudebaker“ (karetka). — Zwierzyniec, ul. Lipowa 6

**Do sprzedania**  
krzesła, foteliki i półfoteliki firmy „Tonet“, firanki kolorowe, mosiężne kronsztajny, żyrandole, wentylatory elektryczne i t. p. Dowiedzieć się: ul. Mickiewicza 22 m. 4, od g. 5—7

**Pokój**  
z wygodami i niekropującym wejściem, do wynajęcia od zaraz, ul. Zarzečna 17—6, front

**AKUSZERKA Śmiałowska**  
przeprowadziła się na ul. Wielką 10—4 tamże gabinet kosmet. usuwa zmarszczki, brzodawki, kurczaki i wagi

**Popieraj przemysł krajowy!**

**Szczenięta**  
„Setery Irlandzkie“ do sprzedania ul. Jagiellońska 8 22

**Fortepjan**  
w dobrym stanie, nieduży — sprzedaje się okazjynie. Dowiedzieć się od godz. 4—7 wiecz. ul. Uniwersytecka 4—22

**Sprzedam odbiornik**  
dwulampowy do sieci Tanio. Zamkowa 12

**Do sprzedania**  
DOM nowy, drewniany, jednopiętrowy, z ogrodem — na dogodnych warunkach. Wiadomość ul. Bisk. Bandurskiego 6

Z powodu wyjazdu **sprzedam**  
bardzo tanio samochód marki „Schtudebaker“ (karetka). — Zwierzyniec, ul. Lipowa 6

**Do sprzedania**  
krzesła, foteliki i półfoteliki firmy „Tonet“, firanki kolorowe, mosiężne kronsztajny, żyrandole, wentylatory elektryczne i t. p. Dowiedzieć się: ul. Mickiewicza 22 m. 4, od g. 5—7

**Pokój**  
z wygodami i niekropującym wejściem, do wynajęcia od zaraz, ul. Zarzečna 17—6, front

**AKUSZERKA Śmiałowska**  
przeprowadziła się na ul. Wielką 10—4 tamże gabinet kosmet. usuwa zmarszczki, brzodawki, kurczaki i wagi

**DOKTOR Wolfson**  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe **Wileńska 7, tel. 10-67**  
Przyjm. od 9—1 i 4—8

**DOKTOR S. Kapłan**  
choroby skórne i weneryczne **Wileńska 10, m 22**  
wejście od ul. Żeligows.

**DOKTOR Blumowicz**  
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe **Wielka 21, tel. 9-21**  
Przyjm. od 9—1 i 3—7 w niedziele 9—1

**DOKTOR J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA**  
Ordynator Szpit. Sawicz **Choroby skórne, weneryczne kobiece** **Wileńska 34, tel. 1866**  
Przyjm. od g. 5—7 w.

**DOKTOR ZYGMUNT KUDREWICZ**  
Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczopłciowe **Zamkowa 15, tel. 1960**  
Przyjm. od 8—1 i 3—8

**AKUSZERKA Marja Laknerowa**  
Przyjmuje od 9—7 w. ul. J. Jasińskiego 5—20 róg Ofiarnej (obok Sądu)

**Do sprzedania DZIAŁKA**  
630 mtr. kw. **Senatorska 19 m. 1**

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od g. 9 1/2—3 1/2 ppół. Reklamów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2—3 1/2 i 7—8 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-46.  
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odroczenniczą do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 8 zł.  
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-re linowy, za tekstem 8-mie linowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.